Nr. 71 (2252) Warszawa, Sroda 12 marca 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnoszenia „ 5.000.000.—
na prowin. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 250 000
Nekrologi „ 100 000
zwyczajne „ 150 000
drobne za jeden wyraz „ 100 000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Przesilenie walutowe we Francji.

Silny spadek franka francuskiego skłonił rząd do wniesienia do parlamentu projektu ustawy, który oprócz szeregu środków fiskalnych, jak 20%-owa podwyżka stawek podatkowych i in., domaga się dla rządu specjalnych pełnomocnictw. Rząd miałby prawo na własną rękę wydawać dekrety, któreby, jego zdaniem, okazały się konieczne w walce ze spadkiem franka i w akcji polepszenia kursu. Między innemi rząd mógłby drogą rozporządzeń dokonać poważnych zmian w administracji wewnętrznej.

Projekt rządowy wywołał bardzo długą, a często burzliwą debatę w Izbie poselskiej, która jednak w końcu przyjęła ten projekt. O debacie tej pisaliśmy już obszerniej. Ale senat, którego skład jest bardziej radykalny, aniżeli Izby posłów, zachowuje się wobec projektu opornie. Plenum senatu nie rozpatrywało jeszcze projektu rządowego, ale komisja finansowa odrzuciła 18 głosami przeciwko 7 (przy 2 wstrzymujących się) żądane pełnomocnictwa, godząc się natomiast na podniesienie podatków.

Między komisją a Poincarem powstał zatarg. Rządowi zależy na jaknajszybszem przeprowadzeniu ustawy, gdyż frank spada coraz niżej, a bezczynność rządu sprzyja tylko dalszemu spadkowi. Poincaré wystosował tedy ultimatum do komisji, żądając szybkiego zakończenia dyskusji, ażeby projekt mógł być wniesiony na plenum we wtorek b. tygodnia i grożąc dymisją w razie odrzucenia przez komisję tego żądania. Komisja jednak wyznaczyła posiedzenie plenarne senatu na czwartek, a w dodatku odrzuciła najważniejsze dla rządu punkty o pełnomocnictwach! Ale Poincaré nie zgłosił dymisji ani z powodu odrzucenia jego terminu, ani odrzucenia pełnomocnictw. I choć zapewniał uroczyście, że ze sprawy pełnomocnictw uczyni kwestję zaufania, o ile senat nie przyjmie ustawy w brzmieniu uchwalonem przez Izbę poselską, to jednak mówi się o kompromisie w tym sensie, że każde zarządzenie rządu byłoby przedkładane parlamentowi. Byłoby to ze strony rządu ustępstwo czysto formalne: parlament wiedziałby, co rząd robi, ale nie mógłby w niczem przeszkodzić robocie rządu. Zobaczymy niebawem, czy senat pójdzie na ten kompromis.

Tyle o stronie „parlamentarnej" spadku franka. Frank spadł już poniżej $^1/_5$ swej wartości w złocie, a im niżej pada, tem wyżej sięga zainteresowanie jego niedolą, tem głębiej wżera się w całe życie polityczne, społeczne i gospodarcze Francji.

Pisaliśmy swego czasu o przyczynach spadku franka. Nie ulega wątpliwości, że największa z nich jest — okupacja zagł. Ruhry. Wygląda to na paradoks, że zwycięstwo militarne i polityczne idzie tu w parze z klęską finansową. Ale fakt pozostaje faktem, że okupacja pochłonęła olbrzymie koszta i wkłady, ale nie przyniosła dotychczas Francji odszkodowań niemieckich, w sprawie których mają dopiero zapaść rozstrzygnięcia. I dopiero na tle rozczarowania, jakie spotkało tu Francję w obliczu całkowitej niewspółmierności między zużytą energją militarną, podsycaną wybujałemi nastrojami a istotnym rezultatem okupacji — mogła rozpętać się orgja spekulacji przeciwko frankowi, której obecnie rząd i partje rządowe przypisują wyłączną winę spadku franka.

A dalej nie wolno zapominać, że stan waluty każdego kraju zależy od stopnia zaufania zagranicy do polityki danego kraju. Otóż trwającą po dziś dzień okupację zagł. Ruhry niektóre kraje uważają za wstęp do aneksji przez Francję prowincji nadreńskich, pogląd ten podtrzymują i rozpowszechniają Niemcy. Nie wchodząc w to, czy pogląd ten jest słuszny, czy nie, stwierdzić jednak należy, że polityka Francji mobilizuje przeciwko niej znaczną część opinji Europy i Ameryki, dopatrującej się w tej polityce zarodka nowych wojen. I w ten sposób wytwarza się pole, na którem bezkarnie grasuje spekulacja walutowa.

Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem, które w ubiegłem 5-leciu powtarzało się w wielu krajach i na tej podstawie można już wyciągnąć wnioski, oparte na bogatym materjale. Spadek waluty w Polsce, Niemczech, Austrji, na Węgrzech, w Grecji i t. d. był wynikiem fatalnej polityki wewnętrznej, lub zagranicznej, ale w każdym wypadku zagranica — w mniejszym lub większym stopniu — żywiła nieufność, czy dany kraj podźwignie się o własnych siłach, a także czy będzie czynnikiem pokoju. Francja i Belgja przekonywają się obecnie, że nie stanowią wyjątku pod tym względem.

Przesilenie walutowe we Francji prawdopodobnie nie przeciągnie się długo, ale mimo to ma ono ogromne znaczenie i może zostawić za sobą niezatarte ślady. Wybuchło ono w okresie przedwyborczym i stanowi istny bicz boży na Blok Narodowy. Nic dziwnego, że czynione są próby, by wybory odłożyć na październik, w nadziei, że do tego czasu kryzys będzie zażegnany.

Jeżeli idzie o społeczne skutki przesilenia, to najdotkliwiej odczują je drobni rentjerzy, tak liczni we Francji. Siła nabywcza renty spadła do $^1/_5$ z przed wojny, a drożyzna i podatki wciąż rosną.

Pod względem gospodarczym zaś, o ile spadek franka nie zostanie wstrzymany, nastąpić mogą b. ciekawe przemiany. Oto Francja jest obecnie w posiadaniu najbogatszych kopalń węgla i rudy. Przemysł francuski z tej racji staje się groźnym konkurentem na rynku europejskim. Ale w razie inflacji franka przemysł ten, *przy usilnem poparciu przemysłowców francuskich*, zalałby swemi towarami wszystkie kraje europejskie i tym sposobem wytworzyłby prawdziwe niebezpieczeństwo „francuskie" w Europie, powiększając jednocześnie inflację franka...

J. M. B.

Katowanie więźniów.

Niesłychane zbójeckie praktyki.

Wczoraj posłowie t.t. Stańczyk i Kuryłowicz złożyli do laski marszałkowskiej wniosek nagły w sprawie katowania aresztantów i więźniów. Opisy tych straszliwych faktów, które działy się w Ząbkowicach i we Lwowie, mrożą krew w żyłach i stanowią ponury akt oskarżenia przeciwko metodom naszej administracji policyjnej. Podajemy interpelację w całości:

W KATOWNI ZĄBKOWICKIEJ.

Zaledwie kilka dni minęło od czasu, kiedy Sejm, na wniosek Komisji Administracyjnej, w załatwieniu wniosków posłów Liebermana i Królikowskiego, postanowił sprawę gwałtów, dokonywanych przez funkcjonarjuszy policji państwowej, oddać do zbadania wybranej już dla zbadania nadużyć na kresach osobnej komisji.

Tą jednomyślną uchwałą Sejm potępił systematycznie dokonywane przez policję gwałty, ujawniające się w nieludzkiem wprost biciu aresztowanych a w kilka dni później p. minister sprawiedliwości, z okazji wniosku nagłego o wyjaśnienia sprawy zgonu Besarabowej—z oburzeniem odparł wszelką myśl o posądzaniu policji o bicie i znęcanie się nad aresztowanymi.

Obecnie mamy do zanotowania nowy fakt pobicia niewinnego człowieka, Stanisława Gościka, robotnika z ekspedycji na stacji Ząbkowice przez Czerwińskiego, Dulewicza i Wiśniewskiego, posterunkowych P. P. z Ząbkowic, którzy zwierzęcego czynu dopuścili się w obecności swego zwierzchnika, przodownika Piotrowskiego.

Aresztowanego w dniu 17 stycznia 1924 r. pod zarzutem kradzieży kosza z peronu, Stanisława Gościka, odprowadzono na posterunek i, chcąc z niego wymusić przyznanie się do niepopełnionej winy, zaczęto go bić po twarzy, nogach, głowie, wygrażając mu szablą. Gdy to wszystko nie osiągnęło pożądanego skutku, rozpoczęto ponownie egzekucję w kancelarji przodownika Piotrowskiego w jego obecności. Rozbestwieni Dulewicz, Czerwiński i Wiśniewski, najpierw rękami, później bykowcem, bili Gościka do utraty przytomności, poczem zakuli w kajdany ręce, nakazawszy poprzednio zdjąć buty. Tak ubezwładnionemu zatkano usta kneblem i zasłonięto oczy chustką, aby nie widział, kto go bije. Następnie przewrócono go na ziemię, wsunięto żelazny drążek między skute ręce a kolana i postawiono w pozycji by pięty miał w górze. Wówczas zaczęto go bić bykowcem po piętach, a gdy prawie omdlał, wyjęto drążek, kazano wstać i tańczyć po kancelarji jakieś nieludzkie figury i to wszystko wśród najpotworniejszego znęcania się i bicia. Gdy po tych torturach policja jeszcze nie osiągnęła pożądanych zeznań, Czerwiński i Dulewicz rozpoczęli znów znęcanie się nad Gościkiem, bijąc go tak długo, aż krew rzuciła mu się ustami, nosem i uszami.

O stanie pobicia świadczy orzeczenie komisji sądowo-lekarskiej, która badała Gościka w trzy dni po pobiciu. Komisja z Będzina, opisując szczegółowo rodzaj uszkodzeń całego ciała, stwierdza, że należą one do ciężkich uszkodzeń ciała.

Na skutek pobicia Gościk pozostawał 16 dni w szpitalu, poczem go wypisano, bo nie miał więcej pieniędzy na opłatę—obecnie Gościk leży w domu i jest nadal niezdolny do pracy.

Po schwytaniu faktycznego sprawcy kradzieży, policyjni oprawcy zaczęli przepraszać zmasakrowanego Gościka, kupili mu wędlin i wódki, a następnie przez przykładanie plastrów z surowego mięsa chcieli usunąć ślady pobicia.

Tego rodzaju fakty pobicia przez policję i znęcania się nad aresztowanymi nie są pierwsze w obrębie starostwa będzińskiego. Jeszcze w lipcu ub. r. posłowie Stańczyk i Cupiał wnieśli interpelację w sprawie takiegoż skatowania robotnika Piotra Walugi w Strzemieszycach, którego również bito po piętach do utraty przytomności. Ówczesny minister spraw wewnętrznych p. Kiernik, wychodząc z założenia, że należy tuszować tego rodzaju nadużycia, odpowiedział na tę interpelację w listopadzie 1923 r. w ten sposób, że Waluga w stanie nietrzeźwym bił w areszcie piętami o ściany i pokaleczył się. Tego rodzaju odpowiedź nie wytrzymuje krytyki, zwłaszcza wobec orzeczenia lekarskiego.

Rozumie się, że tego rodzaju tłomaczenie nadużyć niektórych organów policji państwowej, rozbestwia tylko i pobudza do nowych gwałtów funkcjonarjuszy policji w których powoli zanikają wszelkie uczucia ludzkie, a natomiast rozwijają się w wysokim stopniu instynkta sadystyczne.

W KATOWNI WE LWOWIE.

Poniżej podajemy drugi fakt równie okrutnego pobicia w takiej formie jak je opisał pobity.

Dnia 10 lutego, w niedzielę o godz. 5, został aresztowany Edward Brecher na dworcu kolejowym we Lwowie; o godz. 6 znalazł się na ul. Mickiewicza, gdzie go przesłuchiwał komisarz Łabiak. Łabiak kazał Brecherowi zdjąć futerko, a gdy to uczynił, otrzymał od Łabiaka takie uderzenie w ucho, że momentalnie puściła się krew, potem nastąpiły uderzenia w nos i znów krwotok. W ten sposób bili Brechera przez kwadrans Łabiak i wywiadowcy, których nazwisk aresztowany nie zna. Potem zaproponowali Brecherowi tytuń, wódkę, herbatę, jeżeli wyda członków organizacji komunistycznych, których jakoby miał znać. Aresztowany odpowiedział, że nie może dać żadnych nazwisk, bo nikogo nie zna. Wówczas Łabiak wtrącił go do ciemnego pokoju, chwycił za szyję i głową bił o mur, bił po twarzy, kopał, rzuciwszy na ziemię, siadł na katowanym — bił go w okolice nerek, w brzuch, znów kopał i tak przez trzy godziny „badał" aresztowanego, poczem zalanego krwią wyciągnął do jasnego pokoju i powtórzył poprzednią propozycję, zwracając się do aresztowanego w nieparlamentarnych słowach i z groźbami: „Jak nie powiesz, będziemy cię tak długo bili, dopóki nie skonasz, a twoje ścierwo zapakujemy i żywy duch się nie dowie. U nas już niejeden poszedł..." i t. d.

Następnie kazał wywiadowcom zedrzeć ubranie z Brechera, a sam Łabiak wyciągnął szablę i groził aresztowanemu przebiciem, jeżeli nie powie, bił pochwą od szabli po gołem ciele, a przestał dopiero wówczas, gdy jeden z wywiadowców zwrócił uwagę, że aresztowany jest pokaleczony. Wówczas Łabiak własnoręcznie związał Brecherowi ręce i nogi powrozem, a głowę owiązał trykotem, lampę zaś nakrył koszulą, zdartą z Brechera, i począł skrępowanego kłuć dwoma drutami elektrycznemi. Brecher zaczął krzyczeć i podrzucać się pod wpływem działania prądu. Łabiak na chwilę przestawał, oblewał Brechera wodą, poczem znów kłuł go drutami elektrycznymi, a kiedy katowany strasznie krzyczał, stanął mu nogami na głowie i znów „badał". Trwało to jakie trzy godziny. Poczem zdjął mu trykot z głowy i groził powieszeniem na haku, o ile nic nie powie. Kiedy aresztowany powiedział, że nie wie, co ma mówić, bo nikogo nie zna, Łabiak chwycił kańczug i kazał Brecherowi wstać, czego ten nie mógł uczynić, bo był silnie skrępowany powrozami. Łabiak bił skrępowanego kańczugiem, poczem zawlókł go do ciemnego pokoju, pytając wciąż: „mówisz, czy nie?", kazał wywiadowcom przywiązać do ławki, jeden z wywiadowców siadł ofierze na głowie, a Łabiak bił Brechera twardą stroną kańczuga po podeszwach; gdy Brecher mdlał, oblewano go wodą, poczem znów bito. Brecher stopy miał zupełnie poodbijane, nie mógł wstać, wrzucono go do jakiegoś pokoju czemprędzej, bo sprowadzono innego aresztowanego. Brecher, ubierając się z trudem w ubranie, które mu rzucono, słyszał jak nowego aresztowanego „przesłuchiwano": krzyczał straszliwie, a bito go jakieś 20 minut, poczem tamten się do czegoś przyznawał. Wówczas wszedł do Brechera Łabiak, uchylił lekko drzwi od drugiego pokoju i zapytał Brechera, czy zna nowego aresztowanego. Brecher odpowiedział, że nie. Na to otrzymał od Łabiaka kilka razy w twarz i groźbę ponownego bicia. Znękany Brecher powiedział wobec tego, że zna aresztowanego ale naturalnie nie umiał powiedzieć nazwiska obcej sobie osoby, co doprowadziło do pasji Łabiaka, który wykrzykiwał: „Nazywa się Chodyk czy Chadyk".

Dwaj policjanci odprowadzili Brechera, nie mógł bowiem iść; o godz. 2 w nocy był na ul. Jachowicza, a o 6 rano już go wołał Łabiak, znów bił, ale znów bez skutku. Na drugą noc od godz. 11 i pół do 3 w nocy trwało nanowo katowanie, wobec czego zmaltretowany Brecher przyznawał się do wszystkiego, co tylko chcieli oprawcy.

Ślady tortur starano się zatrzeć obmywając starannie Brechera, do chwili obecnej jednak Brecher nosi te ślady, które również stwierdziły oględziny lekarskie.

Pobitego Brechera widzieli: Kocimba, St. Strutyński, ulicznica Gemen i inni.

Przez dwa dni nie dawano Brecherowi zupełnie jeść. Na ul. Jachowicza siedział 8 dni, gdzie również go bito, lecz słabiej.

Oto straszliwy obraz zwyrodnienia nawet u wyższych funkcjonarjuszy policji.

Wobec powyższego podpisani wnoszą: Sejm uchwali:

Wzywa się Rząd do zbadania przytoczonego we wniosku wypadku pobicia: 1) Stanisława Gościka, robotnika z ekspedycji na stacji kolejowej w Ząbkowicach;

2) Piotra Walugi, robotnika z kopalni Juljusz w Strzemieszycach;

3) Edwarda Brechera, studenta akademji handlowej we Lwowie;

oraz do wydania jaknajsurowszych zarządzeń, by na przyszłość podobne wypadki nie mogły się zdarzać.

Warszawa, 11 marca 1923 r.

Komisja budżetowa.

W dalszym ciągu rozpraw nad budżetem min. spraw wewnętrznych zabrał głos **p. Kiernik**, który oświadczył, że należy wydać ustawę normującą tryb działania władz admin. i skarżył się, że Rząd obecny nie chce przyjąć na siebie odpowiedzialności za opracowane pod kierownictwem p. Kiernika reakcyjne ustawy samorządowe oraz ustawę prasową.

P. Kiernik starał się też zbagatelizować zarzuty, stawiane policji państwowej, co do nieludzkiego obchodzenia się z aresztowanymi, zwłaszcza z politycznymi.

W zakresie administracji kresowej p. Kiernik sądzi, że możnaby przy pomocy drobnych koncesji na rzecz ugodowo usposobionych sfer ukraińskich uzyskać ich współdziałanie, coby znacznie osłabiło — jak się p. Kiernik wyrażał—„agitację narodową" reszty ludności ukraińskiej.

Dłuższe przemówienie wygłosił **pos. tow. Pragier**, który oświetlił gruntownie szereg podstawowych wad administracji państw. Przedstawiciel nasz podniósł, że żadna władza administracyjna, a tembardziej nasza nie może działać sprawnie i zjednywać sobie zaufanie w warunkach takich, jak nasze, gdzie zarówno zasadnicze prawa obywatelskie zagwarantowane Konstytucją nie są dotąd określone w odpowiednich ustawach i gdzie w dodatku same władze administracyjne i sposób ich postępowania normowane są w znacznej mierze całkiem dowolnie. Dlatego też nie jest właściwe, by władze administracyjne, tak mało umiejętne i tak mało praworządne jak nasze, przypisywały sobie rolę „wychowawcy społeczeństwa". Właściwe byłoby raczej, by ambicja ich skierowała się ku należytemu zaspokajaniu słusznych potrzeb społeczeństwa w myśl właściwych przepisów prawnych.

Co się tyczy ustaw samorządowych, tow. Pragier podniósł, że on to właśnie domagał się od Rządu dwukrotnie w drodze wniosków nagłych wniesienia projektów ustaw samorządowych, których za rządów Witosa p. Kiernik pod różnymi pozorami Sejmowi przedłożyc nie chciał. Jeżeli teraz p. Kiernik żali się, że Rząd obecny nie chce się wiązać różnemi szkodliwemi i reakcyjnemi przepisami, zawartemi w ustawach, przez niego opracowanych, to mówca uważa to raczej za objaw pomyślny i rokujący nadzieje, że ustawy te uda się jeszcze poprawić.

Odnośnie do organów państwowych, tow. Pragier podniósł z naciskiem, że nieludzkie obchodzenie się policji z aresztowanymi policzone będzie przez P. P. S. każdemu ministrowi spraw wewnętrznych jako kwestja jego osobistej odpowiedzialności.

Tolerancja min. spraw wewn. dla okrucieństw, popełnianych przez agentów defensywy i policji nad aresztowanymi będzie przez P. P. S. uważana za okoliczność dyskwalifikującą każdego ministra spraw wewnętrznych, nie umiejącego poradzić sobie ze swoim resortem.

Odnośnie do spraw administracyji kresowej tow. Pragier podniósł, że sprawa Kresów nie może być traktowana li tylko pod kątem widzenia administracyjnym. Jest to raczej wielkie zagadnienie polityczne, które Polska we własnym swym interesie musi śmiało i rozumnie podjąć i rozwiązać.

Nie mogą tu pomóc drobne koncesyjki na rzecz pewnych wpływowych osób i grup. Rzeczpospolita musi raczej zdążać do tego, by narodom zamieszkałym na Kresach zapewnić na gruncie Rzplitej pełną możność rozwoju narodowego i kulturalnego. Zgodnie z zasadniczem stanowiskiem P. P. S. tow. Pragier złożył oświadczenie, iż Zw. P. P. S. podtrzymuje w całej osnowie hasła **autonomji terytorjalnej** dla narodów zamieszkujących zwarte obszary na kresach wschodnich.

Tow. Pragier zapowiedział nakoniec przedłożenie w dyskusji szczegółowej wniosków i rezolucji w poruszonych sprawach, jak również w sprawie należytego uposażenia komisarjatu do walki z drożyzną, który zwłaszcza w okresie stabilizacji pieniądza powinien spełnić b. ważne zadanie obniżenia poziomu cen na rynku wewnętrznym.

P. Bittner (Ch. D.) atakował w ostry sposób ministra spraw wewnętrznych za rozwiązanie w Żyrardowie Rady miejskiej, skompromitowanej w niedawnej aferze cukrowej. Przemówienie to niesmaczne i utrzymane w tonie nieprzyzwoitym nie znalazło poparcia nawet na prawicy.

P. Wasyńczuk zapowiedział zaostrzenie opozycji przez klub ukraiński z tego względu, że Rząd nic nie uczynił dla poprawy stosunków na Kresach.

Komendant policji państw. Borzęcki usiłował bronić policji od stawianych jej zarzutów.

Ofenzywa lekarska na Kasę Chorych w Białymstoku.

(Ósemkowi i szesnastkowi lekarze białostoccy w braterskiej zgodzie i harmonji zastrajkowali od poniedziałku b. tyg. Nie będą przyjmować chorych w przychodniach Kasy, nie będą wydawać zaświadczeń o niezdolności do pracy tym robotnikom, którzy przyjdą do nich do domu. Ma się rozumieć, nie nazywa się to w języku judeo-polskich eskulapów strajkiem. Cóż znowu! Oni brzydzą się strajkiem. Oni rozpoczęli tylko stan pozakontraktowy.)

A o cóż im chodzi? Według oświadczenia tych chjen polsko żydowskich, strajk ma pobudki czysto ideowe. Chodzi, mianowicie, o to, aby Kasą Chorych rządził nie zarząd Kasy Chorych lecz lekarz. O tem, kto ma być lekarzem w Kasie Chorych przez jak długo, ile ma godzin pracować dla Kasy, decydować ma nie zarząd tej instytucji robotniczej, lecz Związek lekarzy białostockich, którego matadorzy nietylko w Kasie Chorych nie pracują, lecz nawet pracować nie chcą, bo robotników uważają za „hołotę", a mają lepiej płatnych pacjentów.

Zapytasz, zapewne czytelniku, na czem więc ta „ideowość" strajku polega. A na tem, że grube ryby lekarskie, które dobrą praktykę mają i w Kasie Chorych leczyć nie chcą, z solidarności „ideowej" chcą narzucić Kasie Chorych tych wszystkich lekarzy, którzy praktyki nie mają. Nie Kasa ma decydować o doborze sił lekarskich, lecz interesy kieszeniowo-zawodowe fachu lekarskiego. Dla robotników i członków Kasy Chorych wogóle — byle jaki fuszer jest dobry i byle jaka pomoc — ich zdaniem—jest dostateczna. Nie wolno ma być Kasie Chorych sprowadzać sobie lekarzy, jakich ona pragnie lecz brać tych, których da Związek białostocki.

Wyobraźmy sobie, coby ci ósemkowi i szesnastkowi panowie powiedzieli, gdyby robotnicy zjawili się w której z fabryk białostockich i przedłożyli zarządowi takie same żądania. O tem, kogo ma przyjąć fabryka i jak długo mają pracować robotnicy, decydować będzie nie fabrykant, lecz Związek, notabene związek nie ludzi, którzy pracują w danej fabryce, ale ludzi, którzy wogóle w żadnej fabryce nie pracują, bo im te fabryki wcale nie są potrzebne.

Cóż by to był za alarm!!

Tymczasem w danym wypadku jednym z wodzów strajkowiczów lekarskich jest dr. Siemaszko inspektor lekarski Woj. Wydz. Zdrowia, reprezentant władzy. Wierzy on, widocznie, że walka przeciw Kasie Chorych to nietylko nie przewinienie, lecz zasługa, sposób uzyskania w przyszłości orderu.

Należy wierzyć, że nadzieje te pozostaną chimerą. Robotnicy białostoccy zdają sobie znakomicie sprawę z obłudy i przewrotności lekarzy, rozumieją też, że pomoc lekarska tylko wtedy będzie stała na właściwym poziomie, kiedy będzie zależała od zarządu (niedługo już zarząd będzie wybrany) z pośród ubezpieczonych, nie zaś od wrogich, a w najlepszym wypadku obojętnych względem proletarjatu lekarzy.

(To też od pierwszej chwili strajku robotnicy zajęli stanowisko wrogie lekarzom, gdyż traktują to słusznie, jako sabotaż instytucji robotniczej.

To stanowisko robotników białostockich, należy wierzyć, złamie wrogie Kasie Chorych, a na niczem — poza interesem kieszeni — nie oparte zakusy lekarzy ósemkowo-szesnastkowych.)

M. U.

Policja w Bełchatowie pomaga kapitalistom w walce z robotnikami.

Zarząd oddziału Zw. Zaw. Rob. i Robotnic przem. włóknistego w Bełchatowie przesyła nam następujące pismo:

Dnia 4 b. m. wybuchł w Bełchatowie strajk robotników włókienniczych, z powodu głodowych płac.

Ponieważ strajk ten wybuchł żywiołowo, woźnice, którzy odwożą gotowe towary do Łodzi, nie wiedząc jeszcze o strajku, w d. 5 b. m. zaczęli się szykować do wyjazdu z towarem. Chcąc do tego nie dopuścić, jakoteż, aby uniknąć możliwości ekscesów między woźnicami a pozostałymi robotnikami, kierownik miejscowego oddziału Zw. Zaw. Rob. i Robotnic przem. włóknistego w Polsce zwrócił się specjalnem pismem do delegata woźniców, wzywając ich do współdziałania w akcji strajkowej. Ten zupełnie lojalny krok policja miejscowa uznała za „występ bolszewicki" i gwałtem zaczęła szukać jego sprawcy. Dopiero, kiedy się ujawniła treść tego rzekomo bolszewickiego pisma, policjanci odeszli ze wstydem.

Ale na tem nie kończy się usłużność tutejszej policji dla kapitału.

Wśród woźniców znalazło się 2 ludzi, którzy zgodzili się pojechać do Łodzi z towarem, pod groźbą wydalenia z pracy. I otóż... wozy te odeszły w towarzystwie dwuch policjantów, z komendantem miejscowego posterunku na czele!

Gdy fabrykant wyrzuca robotnika za bramę i skazuje go na śmierć głodową z całą rodziną, to policji niema, ale gdy włókniarz w Bełchatowie, zarabiający przeciętnie od 6 do 10 miljonów, staje do walki, to policja zaraz **bierze w opiekę tych, którzy żyją z nędzy proletarjatu.**

Rzekomy kryzys w przemyśle drzewnym.

W przemyśle drzewnym na Podkarpaciu wymówiono pracę we wszystkich tartakach, zatrudniających łącznie 20.000 ludzi. Powodem wymówienia była propozycja przemysłowców, aby Związek robotników drzewnych zgodził się na obniżkę płac robotniczych o 15% od wypłaty gotówkowej z miesiąca grudnia, którą to propozycję Związek odrzucił.

Dnia 10 b. m. odbyła się konferencja Związku robotników drzewnych z przemysłowcami w Stryju pod przewodnictwem przedstawiciela Min. pracy p. Ulanowskiego. P. Ulanowski, powołując się na potrzeby gospodarcze Polski, w związku z sanacją skarbu, domagał się, by wymówienie zostało cofnięte, a płace utrzymane. Przemysłowcy wymówienie cofnęli, prolongując istniejące płace na okres miesięczny.

Jak widać z powyższego, bezrobocie dałoby się w wielu wypadkach znakomicie zmniejszyć, gdyby Rząd zawsze zajmował stanowisko twarde, badał należycie przyczyny redukcji robotników i odróżniał te, które wypływają z konieczności gospodarczych, od zwykłej chęci obniżenia płacy.

Pomysłowość obszarnicza.

Pisaliśmy już o nowym pomyśle obszarników, którzy chcą nabyć 200,000 akcji Banku Polskiego „krakowskim targiem" wzamian za skasowanie opłaty wywozowej od zboża.

Sprawa wygląda tak, że zniesienie opłaty wywozowej byłoby darowaniem obszarnikom 25 — 28 franków z każdej tony zboża wywiezionego za granicę, t. j. umożliwieniem nabycia 100 złotowych akcji Banku Polskiego za 75 — 72 złote.

W dodatku skasowanie opłaty wywozowej pozwoliłoby odrazu podwyższyć o wysokość tej opłaty cenę zboża na rynku wewnętrznym, obecnie bowiem cena nie mogła być podnoszona, bo dodatnie opłaty wywozowej uniemożliwiłoby wywóz nadwyżki zboża zagranicę.

Innemi słowy: gdyby rząd przyjął pomysłową propozycję, obszarnicy mieliby akcje Banku Polskiego po 72—75 zł. zamiast 100 zł., zagranica dostałaby taniej polskie zboże, skarb państwa straciłby 5 i pół miljona zł., jakie otrzymać winien z opłaty wywozowej, a ogół miałby jeszcze droższy chleb i w perspektywie — głód.

Wartoby jeszcze ujawnić autorów tej propozycji...

Podobno są to znani „patrjoci" wielkopolscy, ubiegający się w Polsce o najwyższe dostojeństwa!

Sprawy skarbowe

Zapisy na akcję Banku Polskiego.

Wczoraj poważniejszą ilość akcji, bo 5,000 zakupił Polski Bank Przemysłowy we Lwowie.

Pozatem na liście akcjonarjuszów znalazły się także nazwiska: St. Jangsch z Torunia, Artur Gaede z Poznania, Bross i S-wie z Częstochowy, „Osthaus" z Katowic...

Brak tylko polskich magnatów, obszarników, przymysłowców i kupców. Ci manifestują swój patrjotyzm.„ frazesami!

Egzekwowanie podatku majątkowego.

Onegdaj znowu dokonano w Warszawie 918 egzekucji podatku majątkowego, przyczem zainkasowano 29,346 fr. zł. i dokonano 245 zajęć nieruchomości. Wśród tych, którzy nie zapłacili dotąd podatku znalazł się znany dostawca wojenny Alfred Swieca, dokonano u niego zajęcia na 500 fr.

Powiększenie emisji bonów skarbowych.

Na poniedziałkowem posiedzeniu rady ministrów zaaprobowano projekt rozporządzenia w sprawie powiększenia emisji 6 proc. złotych bonów skarbowych do łącznej sumy 45,000,000 zł.

Bony te, nabywane według ceny franka szwajcarskiego spłacane będą w grudniu złotemi polskiemi, równającemi się frankowi złotemu co dać powinno zamiast 6 proc. około 20 proc. w stosunku rocznym.

Bony podatkowe.

Oprócz bonów skarbowych, których emisja została całkowicie wyczerpana, chętnie równie nabywane są bony podatkowe. W ciągu ubiegłego tygodnia jeden oddział warszawski P. K. K. P. sprzedał bonów tych za 452,320 fr. zł. t. j. za 814,140 miljonów mk.

Wymiar podatku majątkowego.

W „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" ma ukazać się w tych dniach rozporządzenie ministra skarbu, zawierające przepisy o organach wymiarowych w sprawie podatku majątkowego. W ciągu dni 14 po ogłoszeniu rozporządzenia teko wszystkie znajdujące się w okręgu każdej Izby Skarbowej sejmiki powiatowe (Rady powiatowe), Związki i zrzeszenia płatników, oraz instytucje uprawnione w myśl ustawy o podatku majątkowym do wyboru kandydatów na członków komisji szacunkowych, winny przedstawić listy kandydatów dyrektorowi właściwej Izby Skarbowej. Lista kandydatów dla każdego okręgu władzy podatkowej I instancji może obejmować najwyżej 24 osoby, jako kandydatów na członków komisji i tyleż osób, jako kandydatów na zastępców członków.

Organizacje, których działalność obejmuje cały obszar Rzeczypospolitej lub kilka województw, a które nie mają oddziałów w poszczególnych okręgach władz podatkowych I instancji, mają prawo przedstawiania list kandydatów dyrektorom wszystkich Izb Skarbowych względnie tych Izb, na których okręg rozciąga się ich działalność.

W wypadkach, w których wspomniane wyżej organy (związki i zrzeszenia płatników, reprezentacje samorządne) nie przedstawia list kandydatów w wyznaczonym terminie 14-dniowym, brakujących kandydatów na polecenie dyrektora Izby Skarbowej przedstawi Naczelnik miejscowej władzy podatkowej I instancji (Urzędu Skarbowego, Inspektoratu Skarbowego).

Premjowa pożyczka dolarowa.

W tych dniach ma się rozpocząć sprzedaż premjowej pożyczki dolarowej. Obligacje tej pożyczki sprzedawane będą po 5 dolarów. Premjowość tej pożyczki polega na tem, iż co kwartał wylosowywana będzie pewna ilość premji w dolarach. Ogółem premji tych będzie 388 za ogólną sumę 400 tys. dolarów. Wykupienie pożyczki nastąpi w dn.. 1 marca 1926.

Pożyczka dolarowa obok premji dawać będzie 6 proc. rocznie.

Drożyzna.

GŁ. URZĄD ŻYWNOŚCIOWY.

Bezczynność rządu w walce z drożyzną potęguje osobliwa polityka Główn. Urzędu Żywnościowego, który jako organ wykonawczy Nadzwyczajnego Komisarjatu do walki z drożyzną miał za zadanie gromadzenie artykułów pierwszej potrzeby, zaopatrywanie w nie organizacji spożywców i współdziałanie z niemi w walce z drożyzną. Główny Urząd Żywnościowy, opanowany za rządów p. Bajdy przez popleczników obszarnictwa, sparaliżował w ich interesie ideę rezerwy zboża, t. j. zakupywał zboże tylko dlatego, aby śrubować jego cenę w dniach zastoju, a bezplanową swą działalnością przyniósł szkodę zarówno ogółowi spożywców jak i skarbowi państwa. Postawieni na czele tej instytucji pp. Prus-Wiśniewski i Haller okazali się godnymi współpracownikami p. Bajdy.

Zainteresowani działalnością G. U. Z. przedstawiciele organizacji spożywców wystosowali do prezydenta gabinetu memorjał, w którym zaznaczają: „ponieważ dotychczasowa działalność G. U. Z. powołanego dla współdziałania z organizacjami spożywców i prowadzenia państwowej polityki zbożowej, nietylko nie dała dodatnich wyników dla spożywców, lecz szczególniej od listopada r. ub., wykazuje zupełne lekceważenie ich interesów i odznacza się całkowitą bezplanowością poczynań, uważamy za niezbędne przeprowadzenie gruntownej reorganizacji tego urzędu, zarówno rzeczowej, jak i personalnej. Postanowienie G. U. Z. w stanie obecnym czyni tę instytucję zupełnie zbędną dla spożywców, szkodliwą zaś dla skarbu państwa. Wobec zasilania G. U. Z. funduszami skarbowemi, żądamy przeprowadzenia ścisłej kontroli obrotów G. U. Z. z organizacjami spożywców, zakupów G. U. Z. oraz kosztów administracyjnych".

W dn. 15 marca odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej G. U. Z., która niewątpliwie weźmie pod rozwagę to wystąpienie organizacji spożywców.

ZNIŻKA CENY MĄKI I CHLEBA.

Wczoraj na giełdzie zbożowej obniżono nieco cenę pszennej mąki krajowej (z 820,000 na 810,000 mk., najlepszy gatunek i do 780,000 niższe gatunki). Gdyby nie cło ochronne, które podnosi cenę mąki amerykańskiej, mąka krajowa spadłaby w cenie więcej. Jednocześnie obniżone zostały ceny mąki żytniej w młynach prowincjonalnych (warszawskie młyny paskują w dalszym ciągu)! Od dziś chleb sprzedawany ma być w sprzedaży detalicznej po cenach następujących: 50 proc. — 580,500 (poprzednio 618,125), 70 proc. — 451,500 (poprzednio 510,625), sitkowy II gat. 376,250 i razowy — 397,750 (419,250). Wydział zaopatrywania obniża również od dziś cenę chleba 50 proc. z 575,000 do 540,000 i 70 proc. z 430,000 do 420,000 mk. za kg. w sprzedaży detalicznej. W. Z. wznowił również wypiek chleba razowego i sprzedaje go po 360,000 mk. za kg. (b).

PASEK CUKROWY.

Mimo, iż cena cukru na drugą dekadę b. m. pozostaje bez zmiany sowiet paskarzy kolonialnych postanowił podwyższyć cenę detaliczną cukru z 2,050,000 mk. do 2,150,000 mk.

Wydział Zaopatrywania sprzedaje jednak cukier po 2,000,000 mk.

CENY MĄKI, KASZ I DROŻDŻY.

Wobec dużej konkurencji spadają ostatnio ceny mąki, kasz i drożdży. Aby to opanować przedstawiciele większych firm usiłują narzucić następujące ceny, po których sami chcieliby sprzedawać: mąka żytnia 50 proc. 600,000 mk., kasza pęczak i jęczmienna 670 tys. i drożdże 3,600,000 mk. za klg. (b.).

DRZEWO.

Wydział zaopatrywania magistratu m. st. Warszawy obniżył cenę drzewa suchego szczapowego bez dostawy loco magazyn z 45 do 43 miljonów mk.. za tonę, oraz t. z. drzewa piekarnianego z 48 do 46 miljonów mk. za tonę. (b).

CENNIK TYTUNIOWY BEZ ZMIANY.

Dyrekcja polskiego monopolu tytuniowego zawiadamia, że kurs franka złotego waloryzowanego (Monopolowy) na czas od dnia 10 marca do 16 marca 1924 r. wynosi mkp. 1,800,000 za 1 frank zołty i cennik na wyroby tytuniowe, tak państwowych jak i prywatnych fabryk pozostaje niezmieniony.

DROŻYZNA NA G. ŚLĄSKU.

Komisja do badania kosztów utrzymania ustaliła za czas od 15 lutego do 1-go marca:

a) Wzrost kosztów wyżywienia, mieszkania, opału i oświetlenia o 3,00 proc.

b) Spadek kosztów odzieży, bielizny i obuwia o 3,11 proc.

c) Wzrost łącznych kosztów utrzymania (wyżywienie, mieszkanie, opał, światło, odzież, bielizna i obuwie) o 1,75 proc.

A panowie przedsiębiorcy chcą robotnikom śląskim obniżyć płace o 10 proc.

PROJEKT USTAWY o organizacji najwyższych władz wojskowych.

PAT. komunikuje: Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 10 b. m. na wniosek ministra spraw wojskowych przyjęła projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych w czasie pokoju.

Z kół urzędowych otrzymujemy następującą charakterystykę projektu:

Na posiedzeniu onegdajszem, dn. 10 b. m., Rady ministrów, przyjęto w zasadzie wniosek ministra spraw wojskowych o organizacji najwyższych władz wojskowych w czasie pokoju.

Projekt opiera się na następujących zasadach:

1) W myśl Konstytucji z dnia 17-go marca 1921 r Prezydent Rzplitej jest najwyższym zwierzchnikiem armji, minister spraw wojskowych zaś jest jej dowódcą w czasie pokoju, odpowiedzialnym za sprawy wojskowe przed Sejmem. Ministrowi spraw wojskowych podlegają wszyscy wojskowi i przed nim są odpowiedzialni za poruczony im zakres działania.

2) Obowiązki i prerogatywy Prezydenta Rzplitej, jako najwyższego zwierzchnika armji, zostają należycie uwypuklone i podkreślone, jako stały moralny punkt oparcia armji, który uniezależnia ją od zmiennych warunków politycznych.

3) Zainteresowanie innych ministrów sprawami przygotowania wojennego przez utworzenie Rady Obrony Państwa i stworzenie w ten sposób objektywnej instancji dla żądań wysuwanych ze strony wojskowości i umożliwienie uzgodnienia wysiłków ministra spraw wojskowych z wysiłkami innych ministrów i całego społeczeństwa w dziedzinie przygotowania obrony Państwa.

4) Zapewnienie ciągłości pracy nad przygotowaniem obrony Państwa, utrzymaniem zdolności bojowej armji, nadaniem jej wysokiego autorytetu wojskowego i moralnego przez stworzenie stanowiska generalnego inspektora armji i nadanie mu szerokich uprawnień tak odnośnie do przygotowań wojennych oraz planów operacyjnych, jak i zapewnienia mu wpływu na wyszkolenie armji i na sprawy personalne oraz uzależnienie od niego w tych sprawach Szefa Sztabu generalnego i inspektorów armji

5) Proste i logiczne ujęcie organizacyjne kompetencji przy zastrzeżeniu postanowień Konstytucji, jak również przez właściwe ustalenie stosunków podległości i odpowiedzialności, jednolitość Sztabu Generalnego, oraz wyłączenie Szefa Sztabu Generalnego z pod wpływu polityki wewnętrznej.

W związku z powyższym projektem Rada ministrów uchwaliła następujące brzmienie odnośnej części statutu organizacyjnego ministerjum spraw wojskowych. Wskład ministerjum spraw wojskowych wchodzą: sztab generalny, szefostwo administracji, korpus kontrolerów, departamenty, oraz kierownictwo marynarki wojennej. Szef sztabu generalnego kieruje pracami sztabu generalnego i jest stałym zastępcą ministra spraw wojskowych w sprawach związanych z dowodzeniem armji w czasie pokoju w ramach ustalonych przez ministra spraw wojskowych. Szef administracji armji kieruje z ramienia ministra spraw wojskowych administracją armji. Szef administracji armji zastępuje w zasadzie ministra spraw wojskowych wobec sejmu i w rządzie. Szef korpusu kontrolerów kieruje pracami korpusu kontrolerów, który wykonywa z ramienia ministra spraw wojskowych kontrolę całokształtu administracji armji. Wyżej wymienieni szefowie podlegają bezpośrednio ministrowi spraw wojskowych. O bezpośredniej zależności szefów departamentów oraz kierownika marynarki wojennej decyduje minister.

Wedle projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych wojskowa kontrola generalna ulegnie reorganizacji. Stanowisko szefa wojskowej kontroli o charakterze cywilnego podsekretarza stanu za poprzednią jeszcze zgodą ministra skarbu zostało zlikwidowane. W ministerjum spraw wojskowych pozostaje korpus kontrolerów z wojskowym szefem na czele, jako bezpośredni organ pracy ministra spraw wojskowych. Sama kontrola wojskowa po uzgodnieniu jej działalności z najwyższą izbą kontroli państwa i przekazaniu tej ostatniej całego szeregu funkcji ulegnie w myśl wydanych już zarządzeń przez ministra spraw wojskowych redukcji. Wszystkie czynności administracyjne, które dotychczas były zgrupowane w wojskowej kontroli generalnej zostaną przekazane szefostwu administracji, nad której uproszczeniem i celową reorganizacją wdrożono już w ministerjum spraw wojskowych od trzech tygodni gruntowne studjum. Reorganizacja ta da w rezultacie wydatne oszczędności oraz poprawi w poważnym stopniu stan administracji armji, szczególniej na korzyść oddziałów linjowych.

Sprawa zamknięcia „Widzewskiej Manufaktury“ i fabryki R. Kindlera.

Przed paru dniami jak już doniósł „Robotnik" została zamknięta „Widzewska Manufaktura" w Łodzi, która zatrudniała z górą 6 tys. robotników. Również z dn. 18 lutego r. b. została zamknięta fabryka R. Kindlera w Pabjanicach, która zatrudniała z górą 2500 robotników. Te dwie fabryki pozbawiły około 34,000 osób środków do życia, co wywołuje wielkie oburzenie wśród robotników, ponieważ są to firmy bogate, które zbogaciły się kosztem wyzysku robotników i Państwa.

Wczoraj posłowie tow. Szczerkowski i Waszkiewicz interwenjowali u p. ministra pracy w sprawie zamkniętych fabryk, domagając się od Rządu stanowczych kroków, aby fabryki te zostały uruchomione na ogólnych warunkach.

P. min. pracy oświadczył, że przypuszcza, iż dojdzie do porozumienia z „Widzewską Manufakturą" na konferencji, która miała odbyć się w dn. 11 b. m. w Łodzi. Co się tyczy fabryki R. Kindlera w Pabjanicach, p. minister zaznaczył, że sprawa ta przedstawia się trudniej i ministerjum uczyni wszystko, aby tę sprawę załatwić na korzyść robotników. W rezultacie p. minister zgodził się na wezwanie do Warszawy przedstawicieli firmy R. Kindlera i odbycie wspólnej konferencji z przedstawicielami Zw. Zaw., również na zwołanie konferencji w Warszawie z przedstawicielami „Widzewskiej Manufaktury", jeżeli wspomniana konferencja w Łodzi nie da pozytywnych rezultatów.

***

Telefonem z Łodzi — wtorek wiecz.

Dziś odbyła się konferencja przedstawicieli „Widzewskiej Manufaktury" i przedstawicieli Zw. Zawodowych, przy współudziale inspektorów, pp. Wojtkiewicza i Króliczkowskiego.

Przedstawiciele Zw. Zawodowych wykazali, że firma Widzewska otrzymywała od państwa wielkie kredyty i zbogaciła się niepomiernie kosztem tych kredytów i głodowych płac robotniczych. A obecnie, z okacji kryzysu, w sposób cyniczny usiłuje obniżyć płace i zamyka fabrykę. Robotnicy na obniżenie płac nie zgodzą się i uważają to za prowokację.

P. inspektor Wojtkiewicz oświadczył się przeciwko postępowaniu firmy i wykazał, że robotnicy mają rację.

Po dłuższych pertraktacjach do porozumienia nie doszło i konferencja została przerwana z tem, że odbyć ma się dalszy ciąg.

Na konferencji tej był moment charakterystyczny, gdy przedstawiciele „Widzewskiej Manufaktury" starali się wykazać, że firmie brak jest kapitałów, gdyż... kredyty zostały ograniczone niesłusznie!

Rzekome „ulgi“.

Wbrew zapowiedzi o paszportach „ulgowych" — od emigrantów do Ameryki żąda się całkowitej opłaty, czyli *900.000.000 mkp.!* W świetle tego faktu, jakże jaskrawo uwydatnia się cała potworność rozporządzenia paszportowego!

Bomba we Lwowie.

11 marca (telefonem).

Dziś rano wybuchła bomba, podłożona w korytarzu gmachu komendy policji. Większych szkód wybuch nie wyrządził; wyleciały tylko prawie wszystkie szyby. Śledztwo w toku; sprawca dotychczas niewykryty.

Znowu Tczew.

Nadesłano nam z Tczewa odpis nowego wyroku sądu powiatowego w sprawie o „przekroczenie ustawy o zgromadzeniach". Oskarżonych: Sawickiego Władysława i Woźniaka Stefana sąd skazał każdego na 8 złotych polskich grzywny (w razie niemożności zapłacenia — na 6 tyg. aresztu) za „niezgłoszenie stowarzyszenia i zebrań".

W wyroku mówi się stale o „filii P. P. S.", o „Związku", o „Stowarzyszeniu", nadając takie nazwy stronnictwu, wbrew ustalonej w całej Polsce zasadzie, że stronnictwo nie podlega „zgłoszeniu".

Kiedyż pp. ministrowie spraw wewn. i sprawiedliwości zechcą to wytłómaczyć władzom tczewskim?!

W sprawie lokalu na cele kult.-oświatowe prac. tramwajowych.

Zw. Zaw. prac. tramwajowych przesyła nam następujące pismo:

W Dwugroszówce z dnia 5 marca zamieszczono wzmiankę „O kaplicę szkolną na Woli, czyli głos pracowników tramwajowych", w której czytamy:

„Na dwóch kolejnych ogólnych zebraniach członkowie Chrześcijańskiego Zw. Pracown. Tramw. uchwalili, aby wielka hala szkolna przeznaczona na salę zebrań i odczytów, służyła wyłącznie za kaplicę, motywując iż dzieci pracowników będą się modlić na miejscu, obchodzić uroczystości" i t. d.

Panowie chadecy! jeżeli was stać, to budujcie kaplice, kościoły, lecz jednocześnie pilnujcie, aby w podziemiach tych kościołów nie urządzano dochodowych widowisk, podburzających wieców, nie organizowano spisków przeciwpaństwowych i t. d.

Ale powyższy wasz apel do magistratu i dyrekcji tramw., uchwalony przez dwa kolejne zebrania, na których razem było 19 osób, nie może i nie powinien być uwzględniony.

Zarząd Związku klasowego, liczącego do 3 tys. członków, stwierdza, iż znajdujące się w pobliżu 3 kościoły i tuż prawie na terenie tramwajowym otwarta kaplica przy szpitalu, są wystarczające dla potrzeb religijnych nie tylko dzieci, ale i samych tramwajarzy, wielka zaś hala, po wykończeniu jej powinna być przeznaczona jedynie na potrzeby kulturalno-oświatowe.

Prof. dr. Alfred Sokołowski.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Dnia 8 marca zmarł w Warszawie w 75-ym roku życia Alfred Sokołowski, jeden z najwybitnieszych lekarzy polskich, znany powszechnie lekarz chorób dróg oddechowych. Ukończywszy prawie przed 50 laty uniwersytet w Warszawie, Sokołowski, sam chory na płuca w zaraniu swej praktyki lekarskiej, spędził czas pewien w zakładzie dla chorych na płuca w Görbersdorfie w Niemczech, początkowo jako chory, a następnie jako lekarz zakładu. Nie ulega wątpliwości, że okres ten życia nie pozostał bez wpływu na dalszą działalność Sokołowskiego, który z zapałem oddał się studjowaniu tej specjalnej gałęzi wiedzy lekarskiej i stał się wkrótce jednym z najwybitnieiszych jej przedstawicieli. Wybitny praktyk, Sokołowski dzieli się swem doświadczeniem z światem lekarskim na łamach pism zawodowych i w szeregu oddzielnych książek Dbając o uzupełnienie wykształcenia studentów medyków za czasów rosyjskich, Sokołowski starał się ściągać ich do siebie do szpitala Św. Ducha, zaznajamiając ich z chorobami dróg oddechowych.

Nie tu miejsce rozpatrywać wartość naukową licznych prac zmarłego, zaznaczyć się tylko godzi, że posiadał niezwykłą łatwość pisania i potrafił w sposób przystępny ujmować treść naukową, nie zapominając o słusznym krytycyzmie. Niezmiernie pracowity, Sokołowski interesował się bardzo medycyną społeczną, poświęcając jej szereg swych prac. Daleki od przekonań lewicowych, zmarły swym umysłem praktycznym dawno zrozumiał, jaką rolę w życiu narodu odgrywa stan fizyczny najliczniejszej części społeczeństwa — proletarjatu. To też „chorobom proletarjatu" poświęcił, jak wiadomo oddzielną książkę. Zdawał też sobie sprawę z doniosłości, jaką dla zdrowia mas pracujących posiadają Kasy Chorych, i na posiedzeniach w ministerjum pracy swego czasu wypowiedział się gorąco za rychłem ich wprowadzeniem. Najbardziej jednak dbał przez czas długi o rozwój umiłowanego i stworzonego przez siebie Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Warszawie, którego działalność pragnął widzieć obejmującą cały kraj.

M. G.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 108.

Przy dalszem rozważaniu przedłożonej przez Rząd ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia—co zajęło większą część wczorajszego posiedzenia — jedna i druga strona Izby zgłaszały poprawki do poszczególnych artykułów.

I gdy prawa strona Izby usiłowała poprawkami swemi uczynić z ustawy dziwoląg, któryby w najkrytyczniejszej chwili w życiu robotnika, w chwili bezrobocia, najmniejszej korzyści mu nie dał, wysiłki posłów robotniczych zmierzały ku temu, by ustawa zapewniła pomoc materjalną robotnikowi, pomoc, któraby mu pozwoliła przetrwać okres kryzysu.

Do takich poprawek, zgłoszonych przez naszych towarzyszy, zaliczyć należy: przyznanie zasiłku dla dzieci nieślubnych bezrobotnego, rozciągnięcie działania ustawy na częściowo bezrobotnych, t. j. na robotników, zatrudnionych przez 2—3 dni w tygodniu, przedłużenie okresu korzystania z zasiłków i t. d.

W dążeniu do zupełnego wypaczenia ustawy mówcy chjeńscy posunęli się tak daleko, że chcą ustawowo zabezpieczyć się przed rozmyślnem porzucaniem pracy przez robotników... dla korzystania z zasiłków.

Tym oszczercom ludzi pracy doskonałą odprawę dała tow. pos. Praussowa, wykazując całą niedorzeczność takich przypuszczeń i podkreślając zdrowie moralne robotnika polskiego.

***

Po odesłaniu do komisji w pierwszem czytaniu kilku ustaw, zreferował nowelę do ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych **p. Wierczak** (Zw. L.-N.). Dotychczas sprawy dyscyplinarne funkcjonarjuszów szkół akademickich należały do senatów. Obecnie będą utworzone specjalne komisje dyscyplinarne przy szkołach wskazanych przez ministra oświaty. Do komisji tych wchodzić mogą profesorowie danej szkoły.

Nowelę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, poczem przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawą

O ZABEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA.

P. Heller (Koło żyd.) przemawia do art. 11 i żąda zaliczenia do rodziny bezrobotnego dzieci nieślubnych.

P. Kadłubowski (Zw L.-N.): Niesłuszne byłoby powiększać zasiłki dla bezrobotnego ze względu na żonę lub dzieci w tym wypadku, gdyby żona i dzieci nie pozostawały na utrzymaniu bezrobotnego.

P. Łańcucki mówi do art. 12, któremu proponuje nadać następujące brzmienie: „prawo do pobierania zasiłku na wypadek bezrobocia zaczyna się od dnia utraty pracy i trwa przez cały czas bezrobocia.

P. Schipper (Koło żyd.) proponuje aby zabezpieczony, który w określonym terminie rocznym przepracował mniej, niż 20 tygodni, miał prawo do tygodniowego zasiłku za każde 3 tygodnie przepracowane.

P. Zerbe (Zjedn. Niem.) proponuje przedłużyć prawo do pobierania zasiłku z 13 tygodni do 26 tygodni.

Tow. poseł R. Jaworowski popiera poprawki posłów Ziemięckiego i Waszkiewicza, aby prawo do pobierania zasiłku zaczynało się po 7 dniach a nie po 10, bo powinno być dostosowane do systemu wypłat robotnikom w fabrykach, my zaś mamy przeważnie system wypłat tygodniowych, oraz aby minister pracy mógł przedłużać okres pobierania zasiłku. Cyfra 10 jest wzięta zupełnie dowolnie. Zasadniczo należałoby pozostawić p. min. pracy prawo przedłużenia, nie krępujące terminem. Mamy 2 typy bezrobocia, przy bezrobociu częściowem, obejmującem jakiś jeden fach np. bezrobocie w garbarstwie i szewctwie przed wojną) zdarza się często duża długotrwałość. Termin 13 tygodni może być za krótki. Emigracja zaś robotników lub szukanie pracy w innym fachu zła jest dla robotników i dezorganizuje przemysł. W tym wypadku więc zarówno interes szerokich mas robotniczych, jak interes przemysłu wymaga możności znacznego przedłużenia okresu wypłacania zasiłku ubezpieczeniowego.

Do art. 13 zgłasza poprawkę **p. Kadłubowski**, zaś do art. 14 **p. Łańcucki**, żądając pom. in. zgody związków robotniczych na warunki pracy i płacy, ofiarowanej bezrobotnemu.

P. Heller, uważa karę wyznaczoną w ustępach b i c art. 14 za zbyt surową, gdyż grozi utratą prawa do zasiłku bez wszelkiego ograniczenia.

Tow. pos. Zofja Praussowa: Prawica zgłosiła poprawkę, aby skreślić słowa, mówiące o pracy niebezpiecznej dla zdrowia i dla moralności. Prawica nie chce uznać, że nie każda praca jest zdrowa i nie każda jest moralna. Niema powodu do obawy, żeby robotnik symulował szkodliwość lub niemoralność, gdyż zasiłek jest taki mały, że głód będzie najsilniejszym bodźcem do przyjmowania pracy. Natomiast powinno się być dumnym, że w Polsce są robotnicy, którzy będą klasyfikowali prace pod względem jej moralności. Jeżeli np. proponuje się robotnikowi przewóz towarów na pasek, albo pracownikowi fałszowanie ksiąg w banku, to za nieprzyjmowanie takiej pracy nie powinno się karać robotnika odebraniem mu prawa do zasiłku

Tow. poseł Stańczyk: Niema takiego robotnika, któryby bez uzasadnionego powodu porzucał pracę i szedł na bruk, natomiast są wypadki, że jest do tego słuszny powód, a robotnik nie może tego wykazać i pracodawca zawsze będzie

mógł wykazać winę robotników. Mogą być np. szykany różne, robotnik będzie zarabiał mniej na gorszych robotach i wreszcie nie wytrzyma dłużej u tego pracodawcy, dlatego jeżeli się już w takim razie odbiera na jakiś czas prawo do zasiłku, to ten okres należy skrócić z 8 tygodni na 4 tygodnie.

P. Łańcucki proponuje, aby zarząd główny funduszu zabezpieczeniowego składał się tylko z 15 przedstawicieli robotników, wyznaczonych przez scentralizowane związki zawodowe pracownicze i robotnicze.

P. Sykała (Zw. L.-N.) proponuje, aby w zarządzie głównym liczba przedstawicieli pracodawców i robotników była równa mianowicie po 4, a nie jak przewiduje projekt, 6 od robotników a 4 od pracodawców.

P. Rusinek: Uważam za słuszne udział samorządów w zarządzie funduszu zabezpieczeniowego, nawet gdyby przeszła poprawka zwalniająca je od świadczeń, gdyż na gminach będzie ciążyć obowiązek wykonywania wielu postanowień zarządu okręgowego. W ten sposób gminy będą często organami wykonawczymi.

Tow. pos. Zofja Praussowa popiera wniosek posłów Regera i Waszkiewicza, aby liczbę przedstawicieli robotników powiększyć do 7, a pracodawców zmniejszyć do 3. Niesłusznie argumentują przeciwnicy tej poprawki, że większe prawo do zarządu funduszem ma ten, kto więcej płaci, bo w ten sposób i w państwie powinien by mieć większe prawa obywatel, który płaci większe podatki.

P. Łańcucki wniósł poprawkę do art. 18, aby zarządy obwodowe funduszu zabezpieczeniowego powoływane w miastach, które mają państwowy urząd pośrednictwa pracy, składały się z 3 przedstawicieli związków zawodowych, tyluż komitetów fabrycznych lub folwarcznych, 2 zarządu kasy chorych i 1 przedstawiciela bezrobotnych.

P.p. Trepka i Sykała przemawiają za rozszerzeniem udziału pracodawców w zarządach.

P. Łańcucki jest przeciwny udziałowi przedstawicieli pracodawców i Rządu w komisjach odwoławczych.

Kary na pracodawców za niewykonanie ustawy są za niskie. Proponuje dziesięciokrotne podniesienie ich.

Ks. Ilków (Ukr. klub włośc.) wnosi poprawkę, by Rada Ministrów mogła, zależnie od okoliczności, przystosowywać normę 8-godzinnego dnia pracy do warunków naturalnych, w jakich dany przemysł pracuje. (Wielka wrzawa na lewicy).

P. Łańcucki wnosi, by ustawa weszła w życie z dniem jej ogłoszenia, a obowiązywała od 1 stycznia 1924 r.

Ks. Styczyński (Zw. L.-N.) wnosi nowy art. 41, przewidujący obciążenia Skarbu na wypadek, gdyby bezrobocie nie osiągnęło przewidywanych rozmiarów lub gdyby rozmiary te przekroczyło.

Tow. Żuławski (P.P.S.) wypowiada się kategorycznie przeciw tym poprawkom ks. Styczyńskiego, jako przekreślającym całą ustawę.

Na tem rozprawę wyczerpano. Przemówienie sprawozdawcy i głosowanie odroczono do czwartku.

NOWELA DO USTAWY O SŁUŻBIE CYWILNEJ.

P. Holeksa (Chrz. Dem.) referował nowelę do ustawy o służbie cywilnej. Nowela ta zawiera niektóre zmiany w sprawie przeniesienia urzędników, kosztów przeniesienia i odpowiedzialności dyscyplinarnej. Są to rzeczy natury bardziej formalnej. Zasadniczy jest art 5 przedłożenia rządowego obecnie art. 8, który przedłuża termin stabilizacji urzędników do 1 kwietnia 1925 r. z powodu że rząd dotychczas nie mógł przeprowadzić egzaminów urzędniczych.

P. Jeremicz (Białor.) Art. 2 o przenoszeniach urzędników zwraca się wyłącznie przeciw urzędnikom narodowości niepolskiej. Niedawno chciano w Wilnie 35 urzędników pocztowych przenieść do dyrekcji krakowskiej, a urzędników krakowskich przenieść do Wilna. (P. Kozłowski: Jakiej narodowości byli ci urzędnicy?) Białorusini. Stawiam poprawkę, aby na końcu pierwszego ustępu dodać słowa: „lecz tylko w tym samym okręgu terytorjalnym".

P. Herz (N.P.R.) Od istnienia ustawy o służbie cywilnej upłynęły 2 lata, było 6 rządów i żaden nic nie zrobił w sprawie stabilizacji. Teraz wyszło rozporządzenie Rady Ministrów w tej sprawie. Jeśliby chciano spełnić wszystkie formalności, to i rok nie wystarczy na to. Kilkuletnia służba urzędników nie dała ich przełożonym dostatecznych danych i dopiero teraz chce się przeprowadzać egzamina, których wynik oczywiście jest czysto przypadkowy. Panuje u nas to, co we Francji nazywają „prawniczym kretynizmem", to zn. pogląd, że do wszelkich czynności potrzeba dyplomu prawniczego. Tymczasem wystarczy, aby w każdym departamencie był jeden albo dwóch prawników, dla innych zaś ważniejszy jest szeroki pogląd, szybka orjentacja, znajomość terenu itd.

Jeżeli tak będzie dalej trwało, jak dotąd, a jeszcze byt urzędnika będzie zależał od przypadkowego egzaminu, to najlepsze siły będą wolały przenieść się do zajęć prywatnych.

Należy zapytać. kiedy się skończy ta redukcja urzędników. Jeżeli chodzi tu o oszczędności, to zwracam uwagę naszej Rady oszczędnościowej żeby zaczęła od góry, od t. zw. prezydjum Rady Ministrów, instytucji, jakiej niema w żadnym kraju parlamentarnym.

W głosowaniu odrzucono zgłoszone poprawki i ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

POMOC NA ODBUDOWĘ.

Przystąpiono do ustawy o pomocy państwowej na odbudowę. Sprawozdawca *p. Posacki:* Polska straciła wskutek wojen około 1.700.000 budynków przez co zostało zrujnowanych 400.000 jednostek gospodarczych, a 600.000 rodzin zostało bez dachu i pracy. Około 12 % osad ludzkich znikło z powierzchni ziemi i są dziś tylko na mapie. Dotąd odbudowano zaledwie około 60%. Hasło, że Państwo powetuje wszystkie szkody wojenne, wiele zaszkodziło, ludność ociągała się z samodzielną akcją.

Według obliczeń, około 450.000 budynków, a zatem 150.000 jednostek gospodarczych będzie potrzebowało pomocy państwowej. Opóźnienie w dotychczasowej akcji wywołane zostało trzema przyczynami: pieniądze, materjały i pracownicy.

Wiele szkody wyrządziło sabotowanie ustawy przez właścicieli lasów. Ustawa obecna jest w porównaniu z poprzednią zakrojona na mniejszą skalę. Wprowadza ona system pożyczkowy przez co zmusi się poszkodowanych do oględnego jej traktowania i pozwoli na oszczędności w administracji.

Kierownik Ministerjum Robót Publicznych *Rybczyński*. Ustawa, dotychczas obowiązująca, miała liczne niedomagania i nie ziściła wszystkich nadziei w niej pokładanych. Udzielano pomocy w wysokości 20% kosztu odbudowy, co umożliwiało odbudowę nie wszystkim, lecz tylko pewnym warstwom. Pomoc w formie materjałów na odbudowę spowodowała także nie ejdno nadużycie zarówno organów rządowych, jak i samych poszkodowanych. Nadużycia te odnoszą się przeważnie do lat ubiegłych, a w ostatnich były coraz rzadsze.

Wadą ustawy był także brak odpowiedniego pokrycia finansowego, wskutek czego odbudowa zależała od możności rządu w danym okresie. Wartość objektów odbudowy wynosiła 550 miljonów fr. zł. Na zachodzie możemy uważać odbudowę za ukończoną. Im bardziej posuwamy się ku województwom wschodnim, tem mniej budynków jest odbudowanych.

Dotychczas system odbudowy uniemożliwiał ją miastom. Nowa ustawa nie robi różnicy między wsią i miastem, ustanawia tylko pewną kolejność.

W imieniu Rządu proszę o uchwalenie ustawy.

BUDOWA PORTU W GDYNI.

Przystąpiono do nagłości wniosku większości klubów w sprawie przyspieszenia budowy portu w Gdyni i po przemówieniu p. Załuski nagłość przyjęto.

Po wypowiedzeniu się posłów: Kosydarskiego, Chądzyńskiego i Załuski, przyjęto wniosek wraz z rezolucją posła Kosydarskiego, tyczącą się powołania do rady portowej rzeczoznawców i doradców ze sfer obywatelskich.

NAGŁE WNIOSKI.

P. Malinowski Maksymiljan uzasadniał nagłość swego wniosku, zmierzającego do ukrócenia samowoli właścicieli majątków ziemskich przy ograniczaniu praw serwitutowych włościan.

Nagłość przyjęto, wniosek odesłano do komisji rolnej.

P. Gruszka motywował nagłość wniosku w sprawie niebezpieczeństwa powodzi. Chodzi o to, aby Rząd przedsięwziął środki zapobiegawcze, a zarządzenia różnych władz i akcje ich skupił w jednem ręku.

Po przemówieniu kierownika Ministerjum rob. publ. *Rybczyńskiego*, nagłość uchwalono.

Następne posiedzenie we czwartek o g. 4 pp.

Odczyt tow. Czapińskiego o Leninie.

Urządzony staraniem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, odbędzie się w środę, dn. 12 b. m., o godz. 7 wiecz. w sali Związku Robotników Miejskich (Warecka 7, II piętro) odczyt tow. posła Czapińskiego p. t. „O Leninie".

Bilety w cenie 500 tys. mk. do nabycia codziennie między 5 — 7 w Sekretarjacie T. U. R. (Warecka 7, I piętro) oraz przy wejściu.

Kronika parlamentarna.

ODPOWIEDŹ NA INTERPELACJĘ.

W związku ze zgłoszoną w swoim czasie interpelacją sejmową w sprawie uregulowania stosunków na terenie b. pasa neutralnego na granicy Litwy, p. minister spr. zagranicznych przesłał na ręce p. marszałka Sejmu wyjaśnienie, w którem zaznacza, że do czasu zawarcia pomiędzy Polską a Litwą umowy o małym ruchu granicznym, odbywa się on dziś jedynie za milczącą zgodą obu zainteresowanych państw. Zawarcie takiej umowy w dzisiejszych warunkach, ze względu na oporne stanowisko rządu litewskiego, jest jeszcze niemożliwe, nasze władze graniczne wszakże czynią miejscowej ludności jaknajdalej idące ułatwienia. Mieszkańcom wsi, które odeszły do Litwy, a których grunta pozostają częściowo po stronie polskiej, wydawane są przez starostów granicznych przepustki t. zw. „agrarne" i władze obu państw na podstawie milczącej zgody przepustki te respektują.

KOMISJA OŚWIATOWA.

Sprawa gimnazjum litewskiego w Święcianach.

Sprawa ta zajęła już dwa posiedzenia Komisji.

Wczoraj przemawiał w tej sprawie poseł tow. Z. Piotrowski. Może być — mówił nasz tow. — że poziom tej szkoły średniej nie był zbyt wysoki. Ale dlaczego do szkoły litewskiej stosowano tak wysoką miarę, której nie stosuje się wcale do szkół polskich na kresach, a nawet w głębi Państwa. Zamknięcie gimn. litewskiego jest objawem prześladowania mniejszości narodowych.

Sprawa ma wielkie znaczenie polityczne, dała bowiem powód rządowi litewskiemu do wzmożonego prześladowania szkół polskich. A to może ciężko odbić się na Polakach na Kowieńszczyźnie: Polaków jest tam 350 tys., podczas gdy Litwinów w Wileńszczyźnie zaledwie 70 tys. Rząd litewski wystosował skargę do Rady Ligi Narodów.

Posłowie Chrucki (Ukr.) i ks. Stankiewicz (Białorusin) podnosili, że szkolnictwo mniejszości narodowych stale jest krzywdzone.

Poseł Kornecki (N. D.) pozwolił sobie na insynuację, że wniosek posła Wędziagolskiego wygląda jakby był inspirowany zza granicy.

Poseł Dubiel (Piast) jakoś tym razem nie poddał się komendzie endeckiej i potępiał politykę szowinistyczną na Kresach.

Poseł Nowicki (Wyzwolenie) ostro krytykował zamknęcie gimnazjum litewskiego.

Dalszą dyskusję odroczono.

***

W rozmowie z posłami lewicowemi p. St. Grabski oświadczył, że zamknięcie gimnazjum święciańskiego nastąpiło z jego rozkazu gdy był ministrem oświaty.

PODKOMISJA WALKI Z DROŻYZNĄ.

Na wczorajszem posiedzeniu obradowano nad wnioskiem Zw. P. P. S. w sprawie ustawy zabezpieczającej podaż artykułów pierwszej potrzeby.

Referował pos. tow.. Zaremba, podkreślając konieczność ustawowego uregulowania uprawnień Rządu w kierunku utworzenia państwowej rezerwy zbożowej, kontrolowania cen artykułów przemysłu włókienniczego, węgla, cukru i t. p. Na pierwsze miejsce wysunęła się sprawa uregulowania polityki eksportowej.

Pos. Poniatowski (Wyzwolenie) sformułował swój zasadniczy pogląd na omawiane sprawy. Streszcza się on: — Małorolne włościaństwo musi prowadzić i rozwijać hodowlę zwierzęcą. Nie jest zainteresowane w wysokich cenach na zboże. Może się zgodzić na zakaz wywozu zboża, ale musi mieć możność osiągnięcia odpowiednich cen za trzodę i bydło. Przytem p. Poniatowski stwierdza, że nie obawia się konkurencji zagranicznej. Uważa za możliwą politykę swobody celnej dla wwozu zboża przetworów i mięsa. Na tej podstawie proponuje kompromis wiejskiej z miejską ludności.

Dyskusja, która się rozwinęła po tych przemówieniach nie doprowadziła narazie do konkretnych rezultatów. Postanowiono zwołać następne posiedzenie na czwartek w celu omówienia szczegółowego projektów posła Poniatowskiego, który obiecał je sformułować na ten dzień.

Z KOMISJI PRAWNICZEJ SENATU.

Podkomisja prawnicza Senatu rozpoczęła wczoraj obrady nad projektem ustawy o ochronie lokatorów.

Referował senator Glogier (Ch. D.) W art. 2 postanowiono dodać, że *w budynkach, będących własnością Państwa, wyjęte są z pod ochrony* sklepy, restauracje i spółki akcyjne.

Wyjęcie z pod ochrony pomieszczeń w hotelach gospodach i pensjonatach rozciągnięto nawet na wypadki, gdy lokator zajmuje pomieszczenie już od roku przed wejściem w życie ustawy. Wolność umów postanowiono rozciągnąć na wszystkie mieszkania.

W razie uchwalenia przez Senat tych poprawek, jest rzeczą wątpliwą, aby ustawa mogła wejść w życie dn. 1 kwietnia r. b.

CZY KWESTJA KOBIECA JESZCZE ISTNIEJE?

Urządzony staraniem Komitetu organizacyjnego „Dnia Kobiet", odbędzie się w sobotę dn. 15 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygjenicznego, ul. Karowa 31 odczyt na temat: „Czy kwestja kobieca jeszcze istnieje". Przemawiać będą: poseł Zofja Praussowa, radna miejska dr. Budzińska - Tylicka, Wł. Weichert-Szymanowska, senator Stanisław Posner, Michał Sokołowski, były redaktor „Dziennika Ludowego" w Chicago.

Bilety w cenie od 500 tysięcy do 5 miljonów nabywać można codziennie: w księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w księgarni E. Wende i S-ka, Krakowskie - Przedmieście 9, w Banku Ludowym, Marszałkowska 99 i w Administracji „Robotnika", Warecka 7.

Kronika polityczna.

P. KOWALIKOWSKI — WOJEWODĄ KRAKOWSKIM.

P. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował p. Władysława Kowalikowskiego, dotychczasowego naczelnika wydziału w Urzędzie wojewódzkim w Krakowie, wojewodą krakowskim. (PAT.).

RADA NACZELNA N. P. R.

W niedzielę, 9 b. m. obradowała w Warszawie pod przewodnictwem pos. Popiela Rada Naczelna N. P. R. Obrady trwały cały dzień. Sprawozdanie z prac Głównego Komitetu Wykonawczego partji złożył prezes stronnictwa pos. Adam Chądzyński, a z działalności klubu parlamentarnego N. P. R. prezes pos. Waszkiewicz. Po ożywionej dyskusji przedstawione sprawozdania przyjęto do wiadomości i jednomyślnie wyrażono votum zaufania klubowi poselskiemu. Również jednogłośnie nie przyjęto zgłoszonej rezygnacji prezesa Chądzyńskiego i wyrażono mu pełne zaufanie. Po referacie pos. Chądzyńskiego na temat finansowo - gospodarczego położenia Państwa — Rada Naczelna przyjęła szereg rezolucji: przeciwko zamachom kapitalistycznym na 8-godz. dzień rob. i inne prawa robotnicze; przeciwko nadmiernym oszczędnościom budżetowym, odbijającym się fatalnie na gospodarce krajowej; przeciwko zamykaniu fabryk i redukcji robotników, o ile to wywoływane jest umyślnie przez fabrykantów celem terotyzowania Rządu i robotników; przeciwko drożyźnie i lichwie.

WYJAŚNIENIE URZĘDOWE.

W poruszonej przez niektóre dzienniki sprawie stosunku Polskiego Banku Krajowego do Spółki Akc. „Polskie Kopalnie Skarbowe" na G. Śląsku, ministerjum skarbu wyjaśnia co następuje:

W związku z przygotowaniami do rokowań z francuskiemi kołami finansowemi w sprawie zawiązania Spółki dla eksploatacji skarbowych kopalń na G. Śląsku, zapadła na wniosek b. ministrów: Steczkowskiego i Przanowskiego uchwała Rady ministrów, upoważniająca ministra skarbu do przekazania Polskiemu Bankowi Krajowemu reprezentowania praw polskiego kapitału. W konsekwencji w dniu 14 stycznia r. 1922, gdy przystąpiono do realizacji układu o zawiązaniu powyższej spółki, Rada ministrów uchwaliła upoważnić ministra skarbu do zawarcia układu z Polskim Bankiem Krajowym w kierunku wyżej wymienionym.

Ministerjum skarbu stwierdza zatem, że jakkolwiek ostatnia uchwała zapadła w okresie urzędowania b. ministra Michalskiego, zarzut przeforsowania tej decyzji nie może być podniesiony przeciwko niemu, gdyż pierwsza uchwała powzięta była na wniosek ministrów: Steczkowskiego i Przanowskiego. (PAT).

DELEGACJE U PREMJERA GRABSKIEGO.

Premjer Grabski przyjął dzisiaj delegację z Wilna pod przewodnictwem senatora Krzyżanowskiego.

Dzisiaj również była u premjera na audjencji delegacja Krajowego Związku włókienniczego, która przedstawiła p. Grabskiemu kryzys przeżywany przez przemysł włókienniczy.

PRZEWLEKANIE PERTRAKTACJI W SPRAWIE ZNIŻENIA CENY WĘGLA.

Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje rządu z przemysłowcami węglowymi na G. Śląsku, w sprawie obniżenia ceny węgla, co pewien czas przerywane i wznawiane dotychczas jeszcze nie zostały zakończone. W związku z tem wyjechali z Warszawy przedstawiciele rządu, jako delegat min. prz. i handlu naczelnik wydziału p. Cybulski i delegat min. pracy i op. społ. generalny inspektor pracy, p. Klott do Katowic, dla przeprowadzenia na miejscu z przemysłowcami, którzy ustawicznie zmieniają swoje warunki.

TELEGRAMY.

Sesja Rady Ligi Narodów.

OŚWIADCZENIE DELEGATA ANGIELSKIEGO.

Genewa, 11 marca. (P. A. T.). — Przy zagajeniu pierwszego publicznego posiedzenia Rady Ligi Narodów powitał prezydent Rady Guani nowego angielskiego reprezentanta w Radzie Ligi Narodów lorda Parmoore'a, który odpowiedział na powitanie dłuższą mową. Lord Parmoore oświadczył między innemi, że dopóki Labour Party znajdować się będzie u steru rządu, jest pewne, że Anglja uczyni wszystko, aby wzmocnić autorytet polityki Ligi Narodów. Liga Narodów będzie niewątpliwie musiała rozstrzygnąć szereg spraw o znaczeniu wszechświatowem lub conajmniej europejskiem. Z tej przyczyny będzie sprawa większej wagi, aby kraje zaintersowane w rozstrzygnięciu tych spraw, weszły w skład Ligi Narodów.

ROZBROJENIE.

Genewa, 11 marca. (P. A. T.). — Rada Ligi Narodów kontynuowała dzisiaj po poł. swoje obrady na publicznem posiedzeniu. Zajmowano się między innemi kwestją rozbrojenia. Referował dr. Benesz. Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości, że były francuski minister spraw zagranicznych Viviani, ze względu na stan zdrowia, wycofał się z mieszanej komisji rozbrojeniowej i że przewodnictwo komisji obejmować będzie kolejno przedstawiciel Anglji — Cecil, przedstawiciel Francji — Lebrun i przedstawiciel Włoch — Schanzer. Na wniosek lorda Parmoore'a obrady nad układem w sprawie ograniczenia wydatków poszczególnych państw na cele zbrojeń, odroczono do czasu późniejszego. Delegat angielski oświadczył, że rząd Mac Donalda nie znalazł dotąd czasu, by tak skomplikowaną kwestję poddać gruntownemu zbadaniu.

SPRAWA ZAGŁĘBIA SAARY.

Genewa, 11 marca. (P. A. T.). — Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi lord Parmoore, popierany przez Brantinga, nale-

gał na konieczność zredukowania wojsk francuskich w zagłębiu Saary i zastąpienia wojsk okupacyjnych przez żandarmerję. Delegat francuski Hanotaux zaprotestował przeciwko bezustannym oskarżaniom Francji o militaryzm. Wojska francuskie w zagłębiu Saary — mówił delegat francuski— nie są wojskami okupacyjnemi i mają jedynie na celu zapewnienie bezpieczeństwa kopalń i własności francuskiej. Wobec tego, iż Parmoor nie obstawał przy swym wniosku, Rada Ligi postanowiła odłożyć rozpatrzenie sprawy na później, gdy sytuacja finansowa zagł. Saary ulegnie poprawie.

SPRAWY POLSKO - GDAŃSKIE.

Gdańsk, 11 marca. (P. A. T.). — Według wiadomości, otrzymanych z Genewy, na porządku dziennym rozpoczętej w dniu 10 marca r. b. sesji Rady Ligi Narodów znajdują się tylko 3 sprawy polsko - gdańskie, a mianowicie sprawa magazynowania polskiej amunicji na wyspie Holm, sprawa flagi rady portowej oraz sprawa opieki nad obywatelami gdańskimi w Polsce. Wszystkie te sprawy zostały wniesione na Radę Ligi Narodów przez senat w. m. Gdańska. Inne sprawy, dotyczące Gdańska, nie będą na obecnej sesji Rady rozpatrywane. Aktualna sprawa siedziby polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku oraz sprawa wydawania paszportów obywatelom gdańskim będą przedmiotem bezpośrednich rokowań obu zainteresowanych stron przy współudziale sekretarjatu generalnego Ligi Narodów.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE.

Genewa, 11 marca. (P. A. T.). — Po kilkudniowej przerwie wznowiono z udziałem ambasadora brazylijskiego w Paryżu, p. Souza Dantas, oraz sekretarjatu Ligi, rokowania polsko - niemieckie, dotyczące spraw, wynikających z artykułów 3 i 4 traktatu, zawartego pomiędzy Polską a głównemi mocarstwami 28 czerwca 1919 r. Odnośny raport będzie w najbliższych dniach przedstawiony Radzie Ligi.

Walka ze spadkiem franka.

RADA OSZCZĘDNOŚCIOWA.

Paryż, 11 marca. (P. A. T.). — Rząd postanowił utworzyć najwyższą radę oszczędnościową. Rada składać się będzie z wyższych urzędników, zwłaszcza ministerjum skarbu.

RZĄD CHCE ODROCZYĆ WYBORY.

Paryż, 11 marca. (PAT.) „Petit Parisien" donosi, że wczorajsza Rada Ministrów dyskutowała nad sprawą ewentualnego odłożenia terminu wyborów do izby deputowanych do października r. b.

Przed wyborami w Niemczech.

OŚWIADCZENIE KANCLERZA.

Berlin, 11 marca. (PAT.) P.R. Kanclerz zawiadomił wczoraj przywódców frakcji o swym zamiarze rozwiązania parlamentu Rzeszy w najbliższy czwartek tak, aby nowe wybory mogły się odbyć już 11 maja.

Proces Hitlera i Ludendorffa.

ZEZNANIA KAHRA.

Monachjum, 11 marca. (P. A. T.). — Prezydent regencyjny dr. Kahr w zeznaniach swych przed sądem oświadcza, że uważał utworzenie bezpartyjnego narodowego dyrektorjatu za naglącą konieczność, a to w celu usunięcia chaosu, panującego w Niemczech. Następnie omawiał świadek swój stosunek do Hittlera. Lossow i Seisser już na początku września dowiedzieli się od Hittlera, iż w Berlinie miała być przy użyciu siły zbrojnej ogłoszona dyktatura pod kierownictwem Hittlera i Ludendorffa. W tej akcji rząd bawarski nie miał brać udziału i tylko zobowiązać się miał nie przeszkadzać marszowi na Berlin. Kahr oświadcza dalej, że uprzytomnia sobie, jak niebezpieczne skutki mógł mieć pochód na Berlin. Mogłoby nastąpić zupełne rozbicie wszelkiej odbudowy państwa, zapoczątkowanej w roku 1920. Pozatem było wiadome, iż wielka część kół narodowych poza Bawarją nie zgadzała się, aby władza dyktatorska spoczywała w rękach Ludendorffa i Hittlera. Nie mogło być wątpliwości, że cała akcja nie byłaby się posunęła poza granicę Bawarji. Kahr stwierdza z naciskiem, iż sprzeciwiał się przy każdej sposobności z całą stanowczością planowi utworzenia w Bawarji, przy użyciu siły zbrojnej, dyktatury dla całej Rzeszy, akcja ta bowiem musiałaby być skazana z góry na najzupełniejsze niepowodzenie. Dalej Kahr twierdzi, że uprzedzał przywódców prawicowych organizacji, że reichswehra i bawarska policja krajowa do putschu się nie przyłączą. Następnie świadek omawia znane zajścia w browarze mieszczańskim. Hittler zagroził zarówno jemu jak i Lossowi i Seisserowi rewolwerem. Przybyły tymczasem Ludendorff radził im, aby przyłączyli się do akcji. Wobec tego oświadczyli oni swą gotowość do wzięcia w swe ręce kierownictwa losów Bawarji. Nie miał jednak zamiaru przyrócenia monarchji. Nieprawdą jest, jakoby świadek w dzień owego zajścia przyrzekł Hittlerowi całkowitą swoją pomoc. Kahr oświadcza dalej, iż był przekonany, że cała akcja się nie uda, a gdy dowiedział się, że koła narodowe w północnych Niemczech odrzucają dyktaturę Hittlera i Ludendorffa, oraz, gdy Lossow i Seisser oświadczyli, że nie przyłączają się do tej akcji, wówczas wysłał o godz. 3 w nocy znany telegram iskrowy.

Po zniesieniu kalifa'u.

PRAWA KALIFA PRZEJMUJE ZGROMADZENIE NARODOWE.

Angora, 11 marca. (PAT.) Kemal Pasza zawiadomił przywódców muzułmańskich w Indjach, że zgromadzenie narodowe tureckie piastować będzie odtąd godność Kalifatu.

DECYZJA RADY ZWIĄZKOWEJ.

Genewa, 11 marca. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rada Związkowa zastanawiała się nad kwestją pobytu b. kalifa na terytorjum Szwajcarji. Ostatecznych decyzji nie powzięto. Narazie pozwolono b. kalifowi na przedłużenie jego pobytu w Territet, warunkiem jednak jest, by wstrzymał się od wszelkiej propagandy politycznej i religijnej.

KOBIETY TURECKIE DOPOMINAJĄ SIĘ O SWE PRAWA.

Konstantynopol, 11 marca. (PAT.) Kobiety tureckie zwróciły się do zgromadzenia narodowego z żądaniem zniesienia wielożeństwa oraz wprowadzenia ustaw, które ułatwiałyby zarówno zawieranie małżeństw jak i uzyskiwanie rozwodów.

STANOWISKO ARABÓW.

Kair, 11 marca. (PAT.) Liczni szeikowie zawiadomili Husseina, że z objęciem urzędu kalifa winien wstrzymać się do czasu wypowiedzenia się w tej sprawie całego świata muzułmańskiego.

B. KALIF NIE REZYGNUJE ZE SWEGO STANOWISKA.

Paryż, 11 marca. (P. A. T.). — Donoszą, że b. kalif Abdul Medżid zamierza ogłosić w Territet, gdzie przebywa, protest przeciwko uchwale rządu angorskiego. Były kalif uważa uchwałę detronizacyjną za nieważną z punktu widzenia prawa mahometańskiego. Zapewnia on, że jest daleki od jakichkolwiek aspiracji politycznych i że jego stanowisko nie może być przedmiotem walki ani intryg politycznych. Były kalif uważa się dalej za głowę duchową świata mahometańskiego.

Nowy rząd belgijski.

Bruksela, 11 marca (P. A. T.). — Gabinet Theunisa ukonstytuował się. Tekę spraw zagranicznych objął Hymans. Gabinet złożył dziś przysięgę.

W Anglji.

KWESTJA BEZROBOCIA.

Londyn, 11 marca. (PAT.) PR. Przedmiotem wczorajszych debat w izbie gmin była m. in. kwestja bezrobocia. W dyskusji zabrał głos ex-premjer Baldwin, który powiedział, że o ile rząd Labour Party ma w programie swym środki przeciwko bezrobociu, to może liczyć na poparcie Izby i społeczeństwa. Gdyby jednak rząd nie mógł wypracować takiego programu, stanie wówczas przed problematem, o który załamie się tak, jak załamać się musi każdy gabinet, którego program w sprawie bezrobocia okazałby się nie do przyjęcia. W odpowiedzi minister pracy Shaw wyraził nadzieję, iż w najbliższych kilku tygodniach rząd wystąpi z projektem prawa, regulującym sprawę bezrobocia, a obejmującym kwestję ubezpieczeń i kwestję zarobków. Pozatem rząd podejmie szereg robót, mających na celu zapewnienie pracy masom bezrobotnych.

NIEBIESKA KSIĘGA.

Londyn, 11 marca. (PAT.) Mac Donald oznajmił w Izbie Gmin, że niebawem wydana zostanie „Księga niebieska", poświecona tej samej sprawie, co „żółta księga" francuska.

Echa panamy naftowej w Ameryce.

DYMISJA MINISTRA MARYNARKI.

Waszyngton, 11 marca (PAT). — Sekretarz stanu marynarki Denby podał się do dymisji.

Rozruchy w Irlandji.

Dublin, 11 marca. (PAT.) W mieście panuje położenie zupełnie normalne. Zaprzeczają tu pogłoskom o buncie w armji.

Londyn, 11 marca. (PAT.) Wobec sytuacji w Irlandji, żandarmerja w Ulster wydała rozporządzenie przeciwko przemycaniu broni przez granicę Londonderry. Na ulicach Dublina patrolują oddziały wojska w samochodach.

Przesilenie w Grecji.

Ateny, 11 marca. (PAT.) P.R. Oczekują tu, iż jeszcze w dniu dzisiejszym gabinet zostanie utworzony. Składać się on będzie prawdopodobnie wyłącznie z przedstawicieli związku republikańskiego.

WYJAZD VENIZELOSA.

Ateny, 11 marca (PAT). — Venizelos odjechał wczoraj do Francji. Zwolennicy Venizelosa urządzili w chwili jego wyjazdu gorącą manifestację.

Nowy gabinet nie ukonstytuował się dotychczas. Potwierdzają, iż Papanastasios obejmie prezydenturę, tekę spraw zagranicznych, a czasowo i finansów.

Walki w Marokko.

Madryt, 11 marca. (PAT.) Dzienniki donoszą, że wojska hiszpańskie pobiły powstańców około Tizzi Azza. Powstańcy opuścili okopy i cofnęli się, mając 300 zabitych i rannych. Straty wojsk hiszpańskich wynoszą: 12 zabitych i 80 rannych.

Powstanie w Meksyku.

Paryż, 11 marca. (PAT.) Z Meksyku donoszą, iż wojska rządowe zajęły bez oporu Puerto.

W OBRONIE CZCI CZŁOWIEKA I OBYWATELA.

Liga obrony praw człowieka i obywatela organizuje w sali Tow. Higienicznego (Karowa 31) w dn. 12 marca o godz. 8 wiecz. odczyt zbiorowy p. t.: „W obronie czci człowieka i obywatela".

Przemawiać będą: senator tow. Stanisław Posner, posłowie tow. Zygmunt Marek i Antoni Anusz, radni tow. Tadeusz Hołówko i Artur Śliwiński, oraz mec. Franciszek Paschalski.

Bilety nabywać można w księgarni Wendego (Krak.-Przedm. 9) i w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), oraz przy wejściu od godz. 7-ej wieczorem.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

Dziś o godz. 5 po poł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P.P.S.

Sekretarjat Generalny.

POSIEDZENIE KOMITETU ORGANIZACYJNEGO

„Dnia Kobiet" odbędzie się w czwartek dn. 13 marca o godz. 8 wiecz. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6 I-e piętro). Wszyscy członkowie Komitetów i podkomitetów fabrycznych i dzielnicowych proszeni są o konieczne przybycie.

„OPIEKA NAD MATKĄ I DZIECKIEM".

Komitet „Dnia Kobiet" w porozumieniu z T. U. R., dzielnica praska, Brukowa 29, organizuje odczyt we czwartek dn. 13 b. m. o godz. 7 na temat „Opieka nad Matką i Dzieckiem". Odczyt wygłosi dr. Rozenblumówna.

W środę, dn. 12 b. m.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. P.P.S. O godz. 7 w lokalu O K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

W czwartek dn. 13 marca.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy. Libawska, dom Mroczkowskiego, odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5½ w lokalu dzielnicy. Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Nowe-Bródno. O godz 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek dn. 14 marca.

Konferencja tramwajowej org. P. P. S. O godz 6½ po poł., w lokalu Al. Jerozolimskie nr. 6 odbędzie się konferencja tramwajowej org. P. P. S. Komitet prosi tow. tramwajarzy. członków org warszawskiej P. P. S. z innych dzielnic o wzięcie udziału w konferencji.

Ruch zawodowy

Zlikwidowanie strajku rob. budowlanych i drzewnych w Białymstoku. Strajk rob. budowlanych w fabryce fornierów w Białymstoku został zlikwidowany w ten sposób, iż robotnicy otrzymali 30% podwyżki, oraz 50% więcej za nadliczbowe godziny.

ZE ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNO - HOTELOWEGO.

Roczne zebranie Oddziału Kelnerów.

Dn. 14 ub. m. odbyło się roczne zebranie Oddziału Warszawskiego Kelnerów (Zw. Zaw. Prac. Przem. Gastronomiczno - Hotelowego).

Zagaił kol. Ostrowski, przewodniczył kol. Olszewski.

Zebranie zatwierdziło bilans i sprawozdanie roczne Zarządu. Referat o sytuacji ogólno-organizacyjnej i finansowej wygłosił tow. Olszewski, następnie zebranie przyjęło cały szereg przedłożonych przez referenta wniosków, między innymi: 1) o szkodliwości istnienia 2 organizacji kelnerskich na terenie Warszawy; 2) o konieczności zredukowania ilości małoletnich w zakładach gastronomicznych wogóle, a w szczególności o konieczności bezwzględnego zakazania małoletnim pracy w kabaretach, numerach hotelowych, gabinetach i dancingach i t. d.

Zebranie zatwierdziło uchwały dotyczące tworzenia funduszów specjalnych na pomoc bezrobotnym, oraz wniosek o energiczną propagandę na rzecz Spółdzielni Związkowej.

Następnie przystąpiono do wyborów władz Oddziału Warsz. Związku Kelnerów. Na przewodniczącego Zarządu powołano tow. Olszewskiego, na sekretarza — tow. Bujakowskiego.

W sprawie bezrobocia uchwalono kategoryczny protest przeciwko nieuzasadnionej redukcji kelnerów, przy jednoczesnem utrzymywaniu nadmiernej liczby młodocianych.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.350.000—9.300.000—9.250.000
Franki francuskie 342.500—334.000
Londyn 39.935.000—39.950.000—39.500.000
Belgja 298 750—293000
Praga 270.000—264.000
Szwajcarja 1.610.000—1.592000
Włochy 387.500—385.000
Złoty fr. 1.799.000

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 0.°6, najniższa — 9.°7.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogoda zmienna, drobne opady, lekki mróz, wiatry północno - zachodnie i północne.

Zgon prof. Królikowskiego. Onegdaj zmarł we Lwowie Stanisław Królikowski, rektor i profesor chirurgji Akademji medycyny weterynaryjnej we Lwowie.

Płace nauczycielskie i wpisy. Komisja, złożona z przedstawicieli organizacji nauczycielskich, kierowniczych i społecznych powzięła w sprawie płac nauczycielskich i wpisów w szkołach średnich prywatnych i społecznych uchwałę treści następującej:

1) Wobec ogłoszonej przez Gł. Urząd Statystyczny zniżki kosztów utrzymania w miesiącu lutym o 2,16 proc., płace nauczycielskie za marzec obniża się o 2 proc. w stosunku do płac za miesiąc luty.

2) Rata wpisu na rachunek II półrocza, płatna w marcu, wynosi od 75 do 84 miljonów mk. pol., w zależności od klasy i od przeciętnej liczby uczniów w jednej klasie danej szkoły.

3) Powyższą ratę wpisu, jeśli jeszcze nie została wpłacona, należy wpłacić niezwłocznie, aby szkoły nie były zmuszone stosować rygorów lub do rat zbyt późno wpłacanych doliczać kosztów pożyczek, zaciągniętych na pokrycie zobowiązań.

Akademicy a Bank Polski. Zarząd Tow. „Bratnia Pomoc" studentów Uniwersytetu warsz. wydał odezwę, wzywającą ogół młodzieży akademickiej do popierania zapisów na akcje Banku Polskiego. Zapisy na akcje Banku przyjmowane będą w lokalu „Bratniej Pomocy" codziennie od godz. 1 do 2 i od 6 do 7 wiecz.

Strajk lekarzy Kasy chorych w Białymstoku. W Białymstoku wybuchł strajk lekarzy Kasy chorych.

Oficerowie rezerwy bez pracy winni się zgłaszać do swego Związku, ul. Senatorska nr. 29, IV p., pokój nr. 454, gal. Luxemburga w godzinach od 5 do 6 po poł.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

„W krainie białego słonia". Pod powyższym tytułem wygłosi jutro dn. 13 b. m. ilustrowany przezroczami odczyt, po powrocie ze Sjamu, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, p. B. Sawicki, w sali Tow. Hygjenicznego o godz. 8 wiecz. Bilety do nabycia w kancelarji Polskiego Tow. Krajoznawczego, Karowa 31 i przy wejściu.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. Dziś o godz. 8 wiecz., na posiedzeniu Polskiego Tow. Krajoznawczego wygłosi odczyt p. Al. Patkowski o Regjonaliźmie.

Stowarzyszenie inżynierów w Warszawie. Dziś dnia 12 b. m., o godz. 8½ wiecz. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Śliskiej nr. 28 odczyt inż. B. Szulkina p. t. „Nowoczesne zasady młynarstwa".

Czarna kawa w Związku handlowców (Sienna 16) dla członków i wprowadzonych gości odbywać się będzie w czwartki od godz. 9 wiecz., poczynając od dn. 13 b. m. Niecżłonkowie winni być poleceni przez członków pisemnie lub wprowadzeni osobiście.

Z Polskiego Tow. Chemicznego. W czwartek, dn. 13 b m., o godz. 6 popoł. w Duż. Audytorjum Chemicznem Politechniki Warsz. odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Tow. Chemicznego, podczas którego prof. W. Dominik wypowie odczyt: „Przemiana żelazocjanku sodowego na potasowy za pomocą KCl".

ZABAWY.

„Bal Akademicki". Dnia 18 b. m. w sali Pompejańskiej hotelu Europejskiego odbędzie się „Bal akademicki", urządzony przez Tow. „Bratnia Pomoc" S. U. W. Bilety są do nabycia w lokalu Tow. (Krak.-Przedm. 26) codziennie między godz. 1 — 2 i 6 — 7 po poł.

WYPADKI.

Przyczyny wybuchu pożaru w fabryce „Pocisk". Po przeprowadzeniu dochodzenia przez komisję ustalono, że pożar w wojskowej fabryce „Pocisk" na Pradze wybuchł z powodu krótkiego spięcia oraz nieumiejętnego posługiwania się benzyną przy czyszczeniu maszyn przez maszynistów. Ustalono, że główny motor przemywany był benzyną, co spowodowało, że przez nieostrożność pasy transmisyjne przemoczyły się od benzyny.

Wypadki samochodowe. P. Edward Berson w czasie wykręcania własnym samochodem Nr 16711 przed gmachem hypoteki, tyłem samochodu wjechał na chodnik i wywrócił stojącą przed domem nr 17 przy ul. Kapucyńskiej latarnię gazową, która upadła jakby kosą podcięta. W sprawie tej sporządzono protokuł w XII komisarjacie.

— Na ul. Bagno przed domem nr. 3 samochód przejechał urzędnika pocztowego Piotra Wojdata, u którego lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną głowy.

Pożar platformy. Przed domem nr. 4 przy ul. Nalewki z niewiadomej przyczyny wynikł pożar na przejeżdżającej platformie z kantoru ekspedycyjnego M. Weisfatera i M. Rabinowicza. Na wozie, między innemi towarami znajdowało się 8 worków odpadków celulojdowych, przeto w jednej chwili ukazał się olbrzymi słup ognia. Ponieważ było to obok koszar nalewkowskiego oddziału straży ogniowej, przeto momentalnie rozpoczęła się akcja ratunkowa. W ciągu 10 minut straż pożar ugasiła. Przyczyna pożaru — prawdopodobnie porzucenie niedopałka papierosa przez pasażera z tramwaju.

Pożar. Z lokalu nieczynnej od dwuch miesięcy fabryki pończoch Salomona Lenartowicza przy ul. Leszno nr. 110 wczoraj w południe wydobywał się gęsty dym. Strażacy z IV-go oddziału straży ogniowej, po wejściu przez okno na II piętro, zastali palące się odcinki bawełny tłustej, które znajdowały się przy ciepłej ścianie w miejscu, gdzie przechodzi przewód kominowy. Pożar ugaszono kilku kubełkami wody. Przyczyna pożaru — samozapalenie się

Kradzież maszyny do pisania. Z gmachu państwowych zakładów graficznych M. S. Wojsk. przy ul. Przejazd nr. 10 skradziono maszynę do pisania systemu „Underwood" nr. 1320738 wartości 1 miljard 200 miljonów mk.

Zamach samobójczy aresztowanego. 19-letni Ryszard Zalewski, aresztowany jako oskarżony za fałszowanie biletów tramwajowych, wczoraj w południe został przyprowadzony do urzędu śledczego. W czasie badania Zalewski wyjął rewolwer, przyłożył go do klatki piersiowej i pociągnął za cyngiel. Nastąpił suchy, b. cichy odgłos, po którym Zalewski upadł i udawał nieprzytomnego. Lekarz Pogotowia stwierdził lekką ranę postrzałową i zamiast naboju, wyjął z pod skóry zwitek pakuł. Po nałożeniu opatrunku niedoszły samobójca pozostał w urzędzie śledczym.

Teatr i muzyka.

Z KONSERWATORJUM.

Koncerty uczniowskie.

III i IV koncert uczniów zaznajomił nas z kilku wyraźnymi talentami pianistycznymi.

Uczenica prof. Turczyńskiego, p. **Maryla Jonasówna**, prócz solidnej, pewnej siebie techniki, objawiła w grze zupełnie niezwykłą dojrzałość i — mimo wcale nie niewieściego uderzenia — subtelność. Pięknego wykonania etud szopenowskich i „Legendy" Różyckiego, która domaga się szczególnie subtelnego uderzenia i stopniowania dynamiki i dlatego nie jest łatwy — mógłby p. Jonasównie pozazdrościć niejeden wirtuoz estradowy.

P. **Przemysław Drzewiecki**, brat i uczeń Zbigniewa Drzewieckiego, jest wybitnym talentem technicznym, predysponowanym w określonym kierunku już przez swoją rękę; mimo to gra młodego artysty, który wykonał trudne „Les Djinns" C Francka i Liszta - Busoniego „Rapsodję hiszpańską", oba utwory z orkiestrą, — nie jest obliczona na efekt; z biegiem czasu napewno się pogłębi i wysubtelni.

P. Trąmpczyńska (klasa śpiewu) wprowadziła na estradę p. **Sabinę Szyfmanównę**: miły sopran, doskonale prowadzony i bardzo już ładnie wyszkolony; p. Szyfmanówna pokonała bez zarzutu trudności koloraturowej arji z „Wolnego Strzelca" (nareszcie raz nie Czajkowski, ani Puccini ani Verdi!).

Orkiestra uczniowska Konserwatorjum przedstawia się, jak już z poprzednich popisów wiadomo, bardzo poważnie. Ostatnio wykonała symfonję d-dur Brahmsa i towarzyszyła solistom (p.p. Drzewieckiemu i Szyfmanównie); są to już zadania niełatwe. Wydaje mi się, że postęp powinien iść obecnie przedewszystkiem w kierunku dokładniejszego stonowania i przystosowania się wzajemnego dynamiki poszczególnych grup instrumentów, mas dźwiękowych, aby się wzajemnie nie zagłuszały; na ostatnim popisie najgorzej wyszedł na tem fortepian. Niewątpliwie także i sala Konserwatorjum dla produkcji orkiestralnych niekoniecznie jest odpowiednia.

Przepiękne trio Brahmsa na fortepian, skrzypce i waltornię (p.p. Brzezowska, Lederman i Kwiatkowski) wypadło ładnie; poświęcenie większej uwagi zespołom kameralnym byłoby bardzo pożądane.

***

W jedną z niedziel ostatnich produkowała się w Konserwatorjum orkiestra P. P. M. st. Warszawy pod dyrekcją p. W. Śliwińskiego.

Jest to orkiestra dęta, w sali Konserwatorjum nie znalazła więc dla siebie warunków szczególnie korzystnych. Mimo to reprezentowała się zupełnie dobrze. Zespół jest zgrany, rytmiczny, w p. Śliwińskim posiada utalentowanego kierownika, który nie zadowala się rytmicznem recytowaniem utworów, ale stara się zapomocą stosownego frazowania wyrazić treść ich głębszą, i to mu się w granicach rozporządzalnych środków udaje

Koncert uświetnili współudziałem: p. Comte-Wilgocka oraz tenor p. Gołębiowski.

J. R.

STAŃCZYK.

Program 39-ty.

Po wielotygodniowych, zasłużonych tryumfach zeszła z programu Szopka Brzuchosławicka—a jednocześnie zamilkł w Stańczyku niemilknący szalony śmiech, który przez cały czas występów Szopki rozbrzmiewał.

Teraz... teraz to jest już całkiem co innego i zupełnie inną miarą przykładać trzeba do dzisiejszego programu — bo to jest „program", a tamto była „szopka".

A więc: pani Halmirska, jak zawsze śpiewa bardzo miłe piosenki, jak zawsze opowiada „opowiastki" wesołe p. Rakowiecki, jak zawsze owacyjnem przyjęciem cieszy się p. Gierasiński.

Pani Bolska jest prawdziwą atrakcją na scenie Stańczyka. Jej śliczny głos i doskonałe zacięcie dramatyczne, znane dobrze stolicy jeszcze z czasów dawnego Mirage'u, stanowią prawdziwą ucztę artystyczną dla publiczności.

Nielada oklaski zbierała ulubiona para tancerzy: Pawliszczewa i Parnell, którzy z nielada temperamentem odtańczyli tańce kaukaskie. Że pani Nina Pawliszczewa w tym tańcu czarowała, a że Parnellowi nadzwyczaj do twarzy było w stroju dzikiego czerkiesa, o tem nie potrzebuję chyba nikogo zapewniać.

Miłem urozmaiceniem programu były dwa numery extra! „Carmen" — urywek opery Bizet'a w doskonałej interpretacji p. B. Hertza, oraz V serja „Hrabiny Paryża".

Ika.

Teatr Wielki. Dziś „Faust" z „Nocą Walpurgji". Jutro „Tosca".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Marja Leszczyńska". Jutro „Zbuntowana".

Teatr Polski. Codziennie „Żywy trup".

Teatr Letni gra w dalszym ciągu „Pan naczelnik... to ja".

Teatr Reduta. Dziś i jutro „Dom otwarty".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Wspaniały rogacz".

Teatr Komedja. Codziennie „Cudowne medjum".

Teatr Nowości. Codziennie „Frasquita".

Teatr Wodewil. Dziś „Najpiękniejsza z kobiet".

Teatr im. Fredry. Dziś po raz pierwszy II część trylogji p. t. „Dziewczę z chaty za wsią" (Córka Tumrego).

Teatr Praski. Dziś „Oj mężczyźni, mężczyźni".

Teatr „Stańczyk". Codziennie doskonały nowy program p. n. „Hip hip hurra" z V serją Hrabiny Paryża na czele.

Qui pro Quo. „Szopka Pikadora".

Z Filharmonji. Na piątkowym koncercie symfonicznym pod dyrekcją G. Fitelberga wystąpi skrzypek, Józef Szigeti z Zurychu. Program wypełni koncert skrzypcowy Beethovena i symfonja „Domestica" Ryszarda Straussa.

Poranek niedzielny poświęcony będzie Beethovenowi. Na niedzielnym popołudniowym koncercie symfonicznym wykonana będzie pod dyrekcją G. Fitelberga czwarta symfonja Czajkowskiego.

Koncert czeskiego wirtuoza. W czwartek, 13 b m., o godz. 8,15 w sali Konserwatorjum odbędzie się recital fortepianowy, którego program prócz „Appassionaty" Beethovena zawiera utwory czeskie: Smetany, którego 100 rocznicę urodzin obchodził uroczyście cały świat kulturalny i Suka. Wykonawcą będzie wirtuoz czeski, Antoni Resler, laureat praskiej szkoły mistrzowskiej.

Wieczór Sonat. W środę, 12 b. m., o godz. 8,15 w sali Konserwatorjum odbędzie się wieczór sonat na fortepian i wiolonczelę w wykonaniu prof Z. Rabcewiczowej i Z. Butkiewicza. Program: Beethoven, Rubinstein, Strauss.

POKWITOWANIA.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Inżynier Szachtmajer 20 złp II serja A. Od pracowników robót doraźnych mk. 128.931.600. Od Geniusia L. mk. 10 milj. Bezimiennie mk. 20 milj. Redakcja „Robotnika" mk. 10 milj. Dr. Molicki za styczeń i luty mk. 10 milj. Jan Gałka, jako karę mk. 5 milj. Wojtowicz Ryszard mk. 2 milj. Liwosz Dominik — Borysław mk. 400 milj. J. Rawicki mk. 10 milj.

Na bezrobotnych.

J. Rawicki mk. 1 milj.

Na Ak. Zw. Ml. Socjalistycznej.

J. Rawicki mk. 1 milj.

Na Czerwony Krzyż.

J. Rawicki mk. 1 milj.

Na Skarb Narodowy.

J. Rawicki mk 1 milj.

Na inwalidów wojennych.

J. Rawicki 1 milj.

Na Instytut przeciwgruźliczy.

J. Rawicki 1 milj.

Na Tow. Naukowe Warszawskie.

J. Rawicki 1 milj.

Na Tow. przeciwgruźlicze.

J. Rawicki 1 milj.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.